Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje Rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 17 (763)

Redakcja otwarta od 6 — 8 w. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 19 kwietnia 1930 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty:
w Łodzi bez odn. miesięcznie 1 złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXV.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Tel. 100.99. Skrzynka poczt. 300. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

ZMARTWYCHWSTANIE.

Na wiosnę, kiedy, po mroźnej zimie, budzi się natura do Nowego Życia, przypada święto Zmartwychwstania Chrystusa, popularnie zwane: Wielkanoc.

Od wieków Święto Zmartwychwstania witane jest z wielką radością i weselem z racji zwycięstwa Idei nad czarną mocą.

Syn biednego cieśli z Nazaretu, Jezus Chrystus, poniósł męczeńską śmierć za głoszenie Równości i Sprawiedliwości.

Oprawcy, faryzeusze, ówcześni możnowładcy przeznaczyli Chrystusowi śmierć na krzyżu, którą uważali za hańbiącą.

Uważali, że Człowiek, który głosił takie Ideje, Człowiek, który stanął w obronie takich samych, jak On Sam, wydziedziczonych, winien ponieść nietylko śmierć, lecz śmierć hańbiącą.

Lecz możnowładcy, przez zamordowanie Chrystusa, nie osiągnęli zamierzonego celu — pohańbienia Nauczyciela wydziedziczonych wyrobników, a wręcz przeciwnie; nauka Jego zdobyła coraz więcej zwolenników.

Wprawdzie zdołali możnowładcy uśmiercić doczesne szczątki życia ludzkiego — ciało. Lecz duch Chrystusa Zmartwychwstał.

Wprawdzie z biegiem czasu nowocześni faryzeusze i ich sługi usiłowali i usiłują w innem świetle przedstawić głoszone przez Chrystusa nauki.

Chrystus nauczał o Równości, Braterstwie i Miłości Bliźniego, zwracając się po możnowładców — faryzeuszy z napomnieniami by nie wywyższali się, by nie poniżali bliźnich.

Nowocześni, rzekomi uczniowie Jego, idąc inną drogą, nie wzywają i nie napominają możnych tego świata, by postępowali w myśl haseł Nauczyciela z Nazaretu, a natomiast wzywają biednych, wydziedziczonych i wyzyskiwanych przez molocha—kapitał—do uległości, pokory i posłuszeństwa, obiecując, wziaman za niedostatki na tym świecie—raj pozagrobowy.

A możni tego świata mają raj tu, na ziemi, nie kłopocząc się o inne raje.

I rok za rokiem, dla wydziedziczonych, płyną dni nędzy, wyzysku i krzywdy społecznej. Niema dla nich wesela i radości nietylko w dni Zmartwychwstania, lecz i we wszystkie dni ich szarego życia.

A tegoroczne Święto Zmartwychwstania czy jest jaśniejsze i weselsze w izdebkach robotniczych w suterynach i na poddaszach?

Ciężka jest dola wydziedziczonych całego świata. A w tej wielkiej rodzinie robotniczej całego świata, najcięższą bodaj jest dola proletarjatu polskiego.

Ciężka dola robotnicza wogóle, od kilku miesięcy jest jeszcze gorszą, prawie beznadziejną.

Zamarły warsztaty pracy, ponuro sterczą kominy fabryczne, wygasły paleniska.

Budzi się natura do nowego życia. Nastała wiosna radosna, lecz nie dla człowieka pracy.

W izbach robotniczych nietylko w dzień Zmartwychwstania panuje głód i niedostatek.

I po kraju idzie głuchy pomruk niezadowolenia z obecnego ustroju społecznego, opartego na Krzywdzie i Wyzysku, z ustroju, który dopuszcza do tego, by jedni ginęli z głodu, a drudzy w tym samym czasie tuczyli się i to krzywdą wyzyskiwanych robotników.

Musi się skończyć taka kapitalistyczna sprawiedliwość.

Dobra nowina Socjalistyczna rozwija się i rośnie powoli lecz systematycznie, zdobywając w swoje szeregi pod Czerwone Sztandary coraz więcej uciśnionych i wydziedziczonych.

I nadejdzie dzień Zmartwychwstania, Równości i Sprawiedliwości dla wszystkich ludzi pracy i rozlegnie się gromkie radosne i wesołe wołanie ludu wyzwolonego z jarzma kapitalizmu:

Wesołego Alleluja!

Władysław Skiba.

Z okazji świąt

WIELKIEJ NOCY

wszystkim naszym Przyjaciołom, Prenumeratorom i Czytelnikom składamy serdeczne życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Redakcja i Administracja „Łodzianina".

Niech żyje I-szy Maj!

Wezwanie do ludu pracującego całej Polski!

W imię socjalizmu, w imię solidarności międzynarodowej ludzi pracy.

W obronie demokracji i wolności.

W obronie praw i potrzeb ludowych.

Przeciwko dyktaturze, przeciwko reakcji — przeciwko „sanacji".

Porzucicie pracę w dniu 1 Maja.

Wyjdziecie wszyscy na ulice miast i miasteczek, osad fabrycznych i wsi.

Wyjdziecie wszyscy pod czerwonym sztandarem, pod znakiem socjalizmu i niepodległej Polski Ludowej!

Towarzysze i Towarzyszki!

Dzień 1 Maja w tym roku nie będzie tylko dniem uroczystego obchodu, stwierdzicie, jak zawsze, Waszą łączność z międzynarodowym światem pracy we wspólnej walce o Socjalizm i Pokój, we wspólnej walce przeciw kapitalizmowi, przeciw fabrykantom i obszarnikom, przeciw nowym planom awantur wojennych, opracowywanym skrycie przez różne kliki kapitalistów i militarystów. Stwierdzicie swoją wierność niezłomną dla największej Idei ludzkości, dla Idei

WYZWOLENIA MAS PRACUJĄCYCH

z łańcuchów krzywdy, wyzysku i niedoli, dla idei braterstwa ludów i zwycięstwa sprawiedliwości.

W tym roku wszakże przypada Wam w udziale inne jeszcze zadanie, zadanie o znaczeniu dziejowym.

Toczy się w Europie wielki bój pomiędzy

DEMOKRACJĄ a DYKTATURĄ

bój, od którego wyniku zależą losy świata i zależy utrwalenie

NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

„Pomajowy" system rządzenia wprowadził Polskę do rzędu państw dyktatury. Walka marsz. Piłsudskiego z Sejmem jest walką o pozbawienie przedstawicielstwa Narodu prawa kontroli nad polityką rządu i nad gospodarowa niem groszem publicznym. Wy dziś jesteście przednią strażą armji Wolności. Wy musicie wstrzymać pochód reakcji. W dniu 1 Maja dacie wyraz Waszej woli stanowczej, by została usunięta w Polsce

DYKTATURA PIŁSUDSKIEGO,

by została przywrócona pełnia mocy Konstytucji i prawa, by wola Narodu, wyrażona w głosowaniu powszechnem, a nie wola jednostki decydowała o przyszłości Rzeczypospolitej.

Robotnice i Robotnicy!

Z walką o demokrację łączy się nierozerwalnie walka o Wasze prawa i o Wasze najbardziej codzienne potrzeby.

Szaleje

KRYZYS GOSPODARCZY

Dyktatorski system rządzenia nie umiał go przewidzieć, nie potrafił stawić mu czoła. Setki tysięcy bezrobotnych, miljony wraz z rodzinami, w mieście i na wsi, oczekują prawdziwej pomocy, niski poziom płac robotniczych i pracowniczych załamał po miastach spożycie wewnętrzne, nie podobna przełamać kryzysu przy dzisiejszej polityce gospodarczej rządów „pomajowych".

W dniu 1 Maja postawicie żądania:

Kontroli państwowej i społecznej nad produkcją;

Rozszerzenia i powiększenia pomocy dla bezrobotnych;

Uchwalenia przez Sejm ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa pracy, o zabezpieczeniu wdów i sierot po ludziach pracy;

Podniesienie realnych płac robotniczych i pracowniczych.

Chcemy polityki gospodarczej Państwa, zgodnej z potrzebami mas pracujących, chcemy żyć, a nie konać z nędzy, chcemy

PRACY I CHLEBA!

Włościanie! Robotnicy rolni!

Wasza sprawa jest sprawą klasy robotniczej. Sprawa klasy robotniczej jest Waszą sprawą. Nędza wsi jest nędzą miast. Nędza miast jest nędzą wsi. Wszak katastrofa gospodarcza drobnych rolników, wszak spadek cen zboża w niczem nie zmniejszyły ani drożyzny chleba, ani drożyzny wyrobów fabrycznych po miastach. Robotnik i pracownik płacą dalej haracz pośrednikom i spekulantom. Wspólną jest dola ludzi pracy i wspólną też musi być ich walka.

Pójdziemy wszyscy razem w dniu 1 Maja, razem postawimy żądania:

Sprawiedliwej reformy rolnej;

Sprawiedliwego załatwienia sprawy dzierżawców, sprawy serwitutów;

Pomocy kredytowej dla drobnych rolników;

Pomocy dla bezdomnych, pozbawionych pracy, robotników rolnych;

Sprawiedliwej reformy podatkowej.

Pracownicy umysłowi!

Wasze miejsce jest w jednym szeregu z proletarjatem i z masami włościańskiemi. Dosyć bierności! Dosyć tchórzliwego milczenia!

Niech w dniu 1 Maja rozlegnie się jeden solidarny głos całego polskiego świata pracy, który Polskę dźwiga i naprawdę Polskę buduje, który upomina się o swoje w Polsce Niepodległej prawo.

Porzucimy pracę!

Wyjdziemy na ulicę!

Wyciągniemy dłoń bratnią do socjalistów „mniejszości narodowych"!

Z nami razem rzucą oni dawne hasła walk wyzwoleńczych;

Przeciwko wszelkiemu nacjonalizmowi!

Za braterstwem i pojednaniem wszystkich narodów!

Robotnicy! Włościanie!

Pracownicy umysłowi!

Poprowadzą Was sztandary bojowe Polskiej Partji Socjalistycznej.

Nie umarła nasza Idea. Nie zaginęła w błocie karjerowiczowstwa i zaprzaństwa.

Odrzucicie precz wezwania komunistów, dążących tak samo jak faszyści, do dyktatury swej kliki nad proletarjatem!

Odrzucicie precz wezwania BBSowskich służalców „pułkownikowskiego systemu"!

Pod chorągwią Socjalizmu Polskiego, pod chorągwią Niepodległej Polski Ludowej porzucicie w dniu 1 Maja pracę i wyjdziecie na ulicę!

Czerwona chorągiew prowadzi Was do dumnej kultury wolnego w wolnej Polsce człowieka.

Precz z dyktaturą! Niech żyje demokracja!

Precz z bezprawiem i gwałtem! Niech żyje wolność!

Gospodarzem Polski musi być lud! Niech żyje socjalizm!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Chcemy rządu zaufania mas pracujących miast i wsi!

Warszawa, w kwietniu 1930 r.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Konferencja samorządowa P. P. S. m. Łodzi

Sprawozdanie z działalności socjalistycznego samorządu m. Łodzi.

W sobotę, dnia 12 kwietnia r. b. o godz. 6 wieczorem w przepełnionej sali Rady Miejskiej, odbyła się Sprawozdawcza Konferencja Samorządowa Polskiej Partji Socjalistycznej z działalności Socjalistycznego Samorządu miasta Łodzi.

Obecni byli tow. tow. członkowie: Egzykutywy, Okręgowego Komitetu Robotniczego, Komitety Dzielnicowe, członkowie Magistratu, radni miejscy i liczni goście.

Konferencję zagaił okolicznościowem przemówieniem przewodniczący Frakcji Radnych Miejskich P. P. S. tow. radny Edward ANDRZEJAK, który też został powołany na przewodniczącego Konferencji. Do prezydjum zostali również powołani tow. tow.: radny Józef POTKAŃSKI, radny Władysław DOLECKI, radny Jan GOLAŃSKI, Bolesław MIERZWINSKI i SZUDROWICZ.

Obrady rozpoczęły się ustaleniem porządku obrad i regulaminu obrad.

Jako pierwszy referent wystąpił prezes Rady Miejskiej tow. inż. Jan HOLCGREBER, który w zgórą godzinnym referacie scharakteryzował naszą działalność na terenie Samorządu. Sprawozdanie obejmowało cały okres czasu od listopada 1927 roku do końca 1929 roku.

Obecne władze obejmowały samorząd w bardzo trudnych warunkach. Dotychczasowi władcy enpeerowsko-endecko-chadecko-żydowska większość doprowadziła gospodarkę do ruiny. W kasie miejskiej były pustki, a zobowiązania zaciągnięte przez poprzedników wielkie. Budżet był nierealny, gdyż przekroczony o 40 proc., a przekroczone i wydatkowane sumy nie były uchwalone przez Radę Miejską.

W pierwszym więc rzędzie uchwalono dodatkowy budżet, a następnie normalny budżet i inwestycyjny na następny 1928 rok.

Bardzo znacznie powiększone budżety na szpitalnictwo, opiekę społeczną, na roboty sezonowe: plantacje, brukowanie ulic i t. p.

Rozpoczęto budowę dwudziestu wielkich trzypiętrowych kamienic w kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem.

Samorządy Socjalistyczne wsławiły się: pierwszy budowaniem nowych gmachów szkolnych i wprowadzeniem powszechnego nauczania, a obecny rozpoczęciem walki z głodem mieszkaniowym przez budowanie domów mieszkaniowych.

Cały wysiłek Magistratu i Rady Miejskiej był skierowany na przedmieścia. Rozpoczęto brukowanei i oświetlenie ulic na przedmieściach. Przeprowadzono udogodnienie komunikacji tramwajowej na przedmieściach i obniżono znacznie ceny za przejazd tramwajami podmiejskiemi w granicach miasta.

Działalność Socjalistycznego Samorządu spotkała się z atakiem ze strony sfer kamienicznikowsko-fabrykanckich, którzy do pomocy dostali sojuszników ze strony sanacyjnego enpeeru.

Spotkaliśmy się z trudnościami ze strony czynników rządowych, które stale nadsyłały lustratorów z Województwa i ministerstwa spraw wewnętrznych. Lecz lustracje te, wbrew własnej woli, musiały stwierdzić, że gospodarka była prowadzona dobrze.

Tow. Holcgreber omówił szczegółowo metody stosowane przez opozycję.

Następnie Sekretarz Frakcji Radnych Miejskich P. P. S. tow. radny Jan GOLANSKI zdał sprawozdanie z działalności frakcji radnych ilustrując swe przemówienia odpowiedniemi cyframi, o działalności Rady, pszczególnych Komisji i Delegacji, oraz poszczególnych towarzyszy radnych.

Następnie w imieniu Magistratu wygłosił godzinny referat wiceprezydent miasta tow. dr. Edmund WIELIŃSKI.

Referent całe swoje przemówienie poświęcił finansom miejskim. W myśl programu przedwyborczego zrobiliśmy bardzo wiele. Niestety trudności finansowe stanęły na przeszkodzie dalszej realizacji planu inwestycyjnego.

Projektowane zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w kwocie 6 miljonów dolarów, mimo przeprowadzenia całej pertraktacji aż do sporządzenia kontraktu w ostatniej chwili zostało przez rząd cofnięte ponieważ pierwszeństwo dano pożyczce dla Górnego Śląska, a dla Łodzi wogóle pożyczki nie dano. Nie dawano Łodzi pieniędzy z funduszu budowlanego na budowę domów, nie dano pieniędzy na prowadzenie robót nwestycyjnych i sezonowych by zatrudnić bezrobotnych. A mimo to miasto zatrudniało tysiące bezrobotnych.

Samorząd jest ograniczony w nakładaniu nowych podatków na klasy posiadające.

Sanacyjne rządy zbagatelizowały samorząd m. Łodzi.

Intensywne ściąganie podatków przyczyniło się do zatrudniania bezrobotnych.

W przeprowadzonej po referatach długiej dyskusji, zabierali głos następujący towarzysze: Sar, Rożniata, Boroń, Sałagacki, Rękowski, Głażewski, Kastaniak, Goliński, Andrzejak, Purtal, Polecki, Izdebski i inni. Na specjalne uwzględnienie zasługują przemówienie tow. tow. Golińskiego i Poleckiego.

W wyniku przeprowadzonej dyskusji jednogłośnie została uchwalona następująca rezolucja:

Konferencja Międzydzielnicowa P. P. S. odbyta w dniu 12 kwietnia 1930 r., składa podziękowanie towarzyszom w samorządzie łódzkim za ich usilną i wydajną pracę dla dobra klasy robotniczej i miasta.

Konferencja stwierdza, iż polityka rządu w stosunku do samorządów wogóle, a łódzkiego w szczególe, godzi w interesy klasy robotniczej Łodzi i miasta.

Rząd uniemożliwił samorządowi zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, nie udzielił obiecanych kredytów — chcąc choćby kosztem głodu i nędzy robotnika łódzkiego zdyskredytować socjalistyczny samorząd.

Rząd staje zdecydowanie w obronie kamieniczników i fabrykantów i nie pozwala samorządowi na wprowadzenie podatków bezpośrednich, obciążających sfery kapitalistyczne.

Ta polityka rządu uniemożliwia samorządom realizowanie całego programu zamierzonych inwestycyj i prac.

Konferencja wzywa frakcję radnych i członków Magistratu P. P. S. do zwrócenia się do ogółu robotników łódzkich z odezwą wyjaśniającą ten stan rzeczy i demaskującą politykę rządu w stosunku do socjalistycznego samorządu.

Konferencja stwierdza, iż klasa robotnicza Łodzi poprze socjalistyczny samorząd w tych jego usiłowaniach.

Na tem zakończono obrady po północy.

Władysław Przyłęcki.

Rachunek sumienia „radosnej twórczości"

p.p. Łopuszańskiego i Bogusławskiego w Kasie Chorych m. Łodzi.

Dziesięć już miesięcy rządzi pan Łopuszański w Kasie Chorych. Dziesięć miesięcy „naprawia" i „reorganizuje". Rozpatrzmy się w tych wynikach „radosnej twórczości" p. Łopuszańskiego i jego prawej ręki, osławionego ex-burmistrza dr. Bogusławskiego.

W krótkim, czasie panowie ci zdołali całkowicie zdezorganizować aparat kasowy. W centrali i lecznicach panuje istny bałagan. Załatwianie sprawy, którą dawniej załatwiono odręcznie — trwa dziś całe tygodnie. Ściąganie należności od pracodawców utyka, natomiast zdarzają się setki wypadków wysyłania nakazów fałszywych, sporządzonych bez żadnej kontroli.

W lecznicach dzieją się dantejskie sceny, gdy ubezpieczony chce się dostać do lekarza. Pomoc dla obłożnie chorych szwankuje straszliwie! Zdarzają się wypadki, iż lekarz przychodzi do chorego na trzeci dzień po zgłoszeniu. Gdy się zgłasza po godzinie 10-ej rano po pomoc lekarza chorób dziecinnych — otrzymuje się odpowiedź, iż kontygent wizyt wyczerpany. Gdy zrozpaczony ojciec lub matka udaje się do lekarza-referenta lub t. zw. dyrektora lecznicy o interwencję — otrzymuje odpowiedź: „Poczekać do jutra!"

W I-szej lecznicy Kasy Chorych wprowadzono „eksperyment" polegający na utworzeniu instytucji lekarzy domowych, z których każdy ma przydzielony rejon. System ten przekreśla całkowicie wolny wybór lekarza i równocześnie stwarza łacuszek pomocy lekarskiej.

Np. jeżeli ubezpieczony złamie nogę lub ma wrzód — to nie przysyłają mu chirurga, tylko naprzód musi go zbadać ten „domowy" lekarz. On dopiero może skierować do chorego lekarza-specjalistę. W ten sposób przy pomocy chorego lekarze podwójnie zarabiają. Oczywista in. w to graj. Taki „domowy" lekarz pospaceruje sobie po pacjentach, nie bada, nie zastanawia się nad tem co choremu jest — tylko przysyła mu innego lekarza „specjalistę".

Weźmy następujący przykład: Chory na serce leczy się w ambulatorjum przez szereg miesięcy u lekarza P. Zrobi mu się gorzej i kładzie się do łóżka. Żona czy córka idzie do ambulatorjum i prosi o przysłanie tego lekarza P., który zna chorobę ubezpieczonego, bo leczył go przez dłuższy czas. Ale do chorego wysyłają tego „domowego" lekarza — który dopiero przysyła żądanego lekarza P. W ten sposób wizyta u ubezpieczonego kosztuje podwójnie zupełnie niepotrzebnie — lekarze sobie zarabiają, a ogół ubezpieczonych traci, bowiem jeżeli zadużo pieniędzy pójdzie na lekarzy, to potem, to nie starczy ich na szpital, na sanatorja, na zasiłki i na lekarstwa.

I tak też jest w istocie. Sanatorjum w Zakopanem skasowano. Chorych nigdzie nie wysyła się. Ograniczono również wysyłanie do szpitali. Z lekospisem urządza się różne kombinacje. Ale obecnie lekarze są zadowoleni, nie bujają ubezpieczonych jakie to doskonałe i drogie lekarstwa daje krakomo p. komisarz.

W stosunku do urzędników stosuje się dwie miary — albo będziesz „mój" — t. zn. musisz być sanator, wychwalać wielkie pod niebiosa i podlizywać się, to wtenczas jesteś rutynowany, wykształcony, zdolny i taktowny" urzędnik, którego się chwali nawet gdy interesantom od takich „s... synów" wymyśla — albo gdy nie chcesz się zaprząc do mojego jarzma, to jesteś nieuk, niewykwalifikowany i t. d. i już cię w kasie niema.

A jak się traktuje ogół pracowników, o tem może świadczyć okólnik, że pracownikom należy wytrącać z pensji za wszelkie stłuczki lub zepsucie maszyn — choćby stłuczone lub zepsute bez winy pracownika.

Tak to gospodaruje w łódzkiej Kasie Chorych p. komisarz Łopuszański, dyrektor Tow. Akc. I. K. Poznański i jego pomocnik dr. Bogusławski.

Ubezpieczony.

Rok jubileuszowy

Rok bieżący jest rokiem jubileuszowym. Jubileuszowym nie w znaczeniu rocznicy Kochanowskiego, ani nawet w znaczeniu setnej rocznicy listopadowego powstania. O tych rocznicach pamiętają przedewszystkiem sfery oficjalne. Chodzi o rocznicę inną o **dwudziestopięciolecie rewolucji 1905 roku.**

Niedawno obchodziliśmy uroczyście rocznicę walki zbrojnej na placu Grzybowskim. Ale nie wolno zapominać, że Grzybów był tylko uwerturą tego wielkiego historycznego dramatu, jakim był 1905 rok. Cóż z tego, że rok ten nie przyniósł klasie robotniczej zwycięstwa i że rewolucja została stłumiona w potokach krwi? Rewolucja 1905 roku, choć nie była zwycięska, przeorała głęboko dusze ludzkie i z setek tysięcy istnień ludzkich, pogrążonych w szarzyźnie życia, wydobyła nieoceniony skarb: skarb **entuzjazmu i bezgranicznego poświęcenia.** Nie było tak małego zakątka ziemi polskiej, a zwłaszcza byłej dzielnicy rosyjskiej (Królestwo i kresy), dokądby nie dotarł płomień rewolucyjnego zapału. Ludzie, których nikt przedtem nie mógł posądzić o możność wzniesienia się na wyżyny ideału, opuszczali swój dom, swą rodzinę i szli bez wahania służyć wielkiej sprawie.

Dużo wypadków przewinęło się wówczas przed oczyma polskiej klasy robotniczej, głównego aktora tego niezwykłego historycznego momentu. Krwawa niedziela, krwawa środa, czyn **Okrzei**, stracenie wielu męczenników sprawy, manifest październikowy i towarzyszący mu wielki strajk kolejarzy, zamachy na Maksimowicza, Margrafskiego, Skałona i Wonlalarskiego, wielki wiec P. P. S. w Filharmonji, pierwszy legarny organ partyjny „Kurjer Codzienny" i jego smutny koniec, egzekucja w Ostrowcu, mord robotników pod hutą Katarzyny, zjazd lwowski PPS., rzeź pierwszomajowa w Alejach Jerozolimskich, strajk szkolny i słynny wiec rodzicielski w obecności kuratora Szwarca — oto szereg obrazów, jakie stają przed oczyma każdego z uczestników.

Były i fakty, które starało się wymazać z pamięci: mordy bratobójcze w Łodzi, zdrada Sankowskiego i Dyrcza, działalność zmowinów i pokrewnych im organizacyj, sądy w „Laborze", pogromy, znane pod nazwą „śniegu majowego" i wiele innych. Stanowią one tło, na którem tembardziej się uwypukla poświęcenie i bohaterstwo mas.

Rocznicę tę powinniśmy uczcić w tym roku. Jak to uczynić? Należałoby to czynić wszechstronnie. Przez działalność prasową i wydawniczą (przyczem za wzór posłużyć może doskonała i na zachodzie z wielkim pietyzmem książka tow. Radka o rewolucji w Zagłębiu Dąbrowskiem), przez urządzenie uroczystych obchodów, organizowanie akademji i odczytów, z uwzględnieniem przedewszystkiem monentów lokalnych, gdyż jak siedem miast walczyło o zaszczyt uważania poety Homera za swego ziomka, tak każde miasto b. Król stwa ma prawo do ubiegania się o pierwszeństwo w działalności rewolucyjnej 1905 roku.

Warto również pomyśleć o ogłoszeniu konkursu na powieść lub nowelę, poświęconą wypadkom 1905 i 1906 roku, wreszcie o konkursie dramatycznym. Mamy bardzo mało utworów dramatycznych, związanych z życiem polskiego robotnika, a zwłaszcza z walką polityczną, przezeń prowadzoną. Te, które istnieją, są bardzo nieliczne i przeważnie dużo pozostawiające do życzenia pod względem artystycznym. Może ogłoszenie konkursu wydobyłoby gdzieś z ukrycia nieznane talenty? O projektach tego rodzaju mówi się dzisiaj dużo w kołach T. U. R.

Są może tacy, którzy nie doceniają wpływu wypadków 1905 roku na dalsze losy Socjalizmu w Polsce, a w szczególności na losy PPS. i powtarzają, że mamy dziś 1930 rok, a nie 1905, i że trzeba raz skończyć z tradycją rewolucyjną. Tradycja ta jednak wśród nas żyje. Żyje i wśród tych, którzy byli uczestnikami ówczesnych wypadków i wśród pokolenia, które, nie znając ich, wychowało się w atmosferze tradycji rewolucyjnej.

Powiem więcej. Jeżeli partja przetrwała i reakcję stołypinowską i okupację niemiecką, niszczącą warsztaty pracy i wywożącą robotników do Niemiec, jeżeli dziś w okresie walki o demokrację nie daje się złamać ani zdemoralizować, zawdzięczać to trzeba temu, że zahartowała się w ogniu walki 1905 r., wynosząc z niej tradycję walki rewolucyjnej i widząc przed oczyma godne naśladowania przykłady, Z tej rewolucji, chcąc czy niechcąc wszyscy się wywodzimy. Z niej siłę do realnych walk czerpiemy. Nie pozwolimy, aby dwudziestopięciolecie 1905 roku przeszło bez śladu i bez wzruszenia.

Jan Krzesławski.

Siedem grzechów głównych

B. B. i jego „twórców".

Pierwsze — pycha i pogarda dla narodu idjotów i hebesów;

drugie — łakomstwo — na fundusze dyspozycyjne;

trzecie — nieczystość — naturalnie rąk;

czwarte — zazdrość — sławy Napoleonowi;

piąte — gniew — i szewska pasja na parlament;

szóste — obżarstwo — potrawką ekskrementowo-talerzową i

siódme — lenistwo — w pracy dla Polski i ludu pracującego.

Bądźcie gotowi na pierwszego Maja!

W sobotę dnia 26 kwietnia r. b. o godzinie 7 wieczorem w lokalach wszystkich dzielnic partyjnych miasta Łodzi, odbędą się

ZEBRANIA DZIELNICOWE P. P. S. m. ŁODZI

Dzielnica „Bałuty" Ref. t. t.. radna G. MOSKIEWICZÓWNA i A. WALCZAK
Dzielnica „Chojny" „ wiceprez. dr. E. WIELIŃSKI i E. AJNENKIEL
Dzielnica „Czerwona" „ prez. B. ZIEMIĘCKI i radna K. GRODZICKA
Dzielnica „Górna" „ sen. J. DANIELEWICZ i red. W. POLECKI
Dzielnica „Księży Młyn" „ poseł S. KOWALSKI i A. SZEWCZYK
Dzielnica „Koziny" Ref. t. t.: ławnik R. IZDEBSKI i radny E. ANDRZEJAK
Dzielnica „Lewa" „ radny J. POTKAŃSKI i J. HANEMAN
Dzielnica „Prawa" „ ławnik A. PURTAL i L. KASTANIAK
Dzielnica „Widzew" „ radny Wł. DOLECKI i St. GOLINSKI
Dzielnica „Zielona" „ wiceprez. St. RAPALSKI i St. WOJDAN

Towarzyszki i Towarzysze! Stawcie się wszyscy na powyższe partyjne zebrania dzielnicowe.

Niech żyje robotnicze święto PIERWSZY MAJ!

Tow. Feliks Perl.

W trzecią rocznicę śmierci wielkiego socjalisty.

Bezlitosna jest śmierć i zmusza ludzi do porachunku sumienia, do rozważenie zasług i przewin każdego z nich.

Jakże wielu było mężów naprawdę wielkich, którzy za życia gorzki chleb nienawiści czy zapomnienia smakowali. Nie trzeba nazwisk. Wszyscy wiemy, kto dzis sztucznie preparuje „wielkość" i „legendę", ale nie wszyscy znamy milczących bohaterów Socjalizmy polskiego.

Jednym z nich był Feliks Perl. Nazwisko naogół znane w Partji, wśród proletarjatu w Polsce, bodaj w całej Europie. A jednak Człowiek ten jeszcze niedostatecznie jest popularny. Towarzysze znają najlepiej tych wodzów P. P. S., którzy się najwięcej udzielali osobiście i wywierali bezpośredni wpływ na zdarzenia i fakty. Ale oprócz kierowników demonstracyj, bojowców, agitatorów, oświatowców, mieliśmy takich, co wykuwali mozolnie święty program Socjalizmu polskiego, tworzyli nowe systemy myślenia i moralności dla ludzi nowych, wolnych. Mieliśmy mężów, którzy świadomi straszliwej odpowiedzialności, w męce tworzyli prawdy i przykazania, aby je przypieczętować najwyższą ofiarą całego swego życia. Ludzie ci w niebywałej pracy rozumu i serca kładli fundamenty pod gmach naszych wierzeń, tęsknot i walki na śmierć i na życie. Wśród tych dziwnych, cudownych świętych co nigdy kanonizowani nie byli i nie będą, czołowe miejsce zajmuje Feliks Perl.

Człowiek jak łza czysty, co całe swe życie przebył w nędzy, dumie odrzucając karjerę i zysk materjalny. Z samozaparciem się pracował, walczył, zwyciężał tylko *dla Idei!* Nigdy nie zwracał uwagi na stan zdrowia, nie znał zmęczenia. Tworzył nowe prawdy, studjował, rzucał hasła rewolucyjne jak sztandary w bój, grzmiał w entuzjastycznych, mądrych artykułach, odezwach, broszurach i książkach, pogłębiających u nas rozumienie Socjalizmu, walczył przeciw fali ciemnoty i reakcji o godność człowieka Pracy. Wybitny ekonomista, teoretyk, prawnik, filozof, historyk, jeden z największych w Polsce polityków i dziennikarzy, wódz Polskiej Partji Socjalistycznej w najcięższych chwilach, po rozłamach, zdradach renegatów, masowych „wsypach", gdy najtwardsze charaktery łamały się — On logicznie, niezbicie, z boskim optymizmem udowadniał, że walka musi przynieść zwycięstwo ludziom Pracy. Nie było ani jednego pisma P. P. S., w któremby Perl nie brał czynnego udziału, przeważnie jako redaktor i główny mistrz legalnej, a szczególnie nielegalnej prasy socjalistycznej. „Gazeta Robotnicza", „Przedświt", „Światło", „Nowe Życie", „Trybuna", „Naprzód", „Placówka", „Walka", „Łodzianin" i ukochany jego „Robotnik" w dużej mierze zawdzięczają istnienie swoje i rozwój potężnemu umysłowi i talentowi Feliksa Perla. I oto Człowiek: członek najwyższych władz partyjnych, wódz ruchu rewolucyjnego formalnie głoduje, chodzi obdarty, choruje, ale nie ustaje w gorączkowej pracy dla Idei, której poświęcił się bez reszty. Najtęższy umysł w Socjaliźmie polskim należał do człowieka najszlachetniejszego. Widział on, jak ludzie mali podszywali się jako autorzy Jego artykułów i prac — i nie protestował. Widział ludzi małych, co chciwi zaszczytów, cel podporządkowali swojej osobie, kradnąc owoce pracy ogółu. Mógł sięgnąć po najwyższe godności i tytuły — i odrzucił je. Więziony kilkakrotnie przez carską ochranę, skazany na tułaczkę, gnany przez reakcję całego świata od kraju do kraju, pracy swej nie zaprzestał, szerząc dobrą nowinę wśród ludu pracującego. Zdecydowanie rozbija zamachy endecji i jej satelitów na P. P. S. W szlachetnym porywie rewolucyjnym nie zapomina nigdy o konieczności skojarzenia idei niepodległości Polski z wyzwoleniem ekonomicznem klasy robotniczej Ta stała wytężona praca — niezależnie od zwykłych zajęć poselskich, konferencyj, wieców, referatów, Perl pracował jako redaktor „Robotnika" niemal codziennie przez całą noc do 4-ej nad ranem — odbiła się fatalnie na jego zdrowiu. Nie pomogła serdeczna, troskliwa opieka dzielnej towarzyszki Teresy Perlowej. Lampa cudowna zaczęła gasnąć. Śmiertelnie chory wydaje jeszcze dyspozycje współpracownikom „Robotnika" który dzięki niemu stanął na niezwykle wysokim poziomie.

To są okruchy jeno żywota Feliksa Perla.

Jakże słabe jest słowo ludzkie, gdy ma objąć całkowicie życie i wartość wielkiego Człowieka! Gdzież słowo, które określi najwznioślejszy czyn całego życia tego Człowieka bezdomnego, co w więzieniu i na wolności, piórem i czynem walczył do ostatniego tchu. A gdy umarł, buchnął z ziemi płomień, co nigdy nie zgaśnie i rozszerzy się wszędzie, gdzie biją i będą biły serca ludzkie

Z miłością kłonimy nasze czerwone sztandary ku czci Wielkiego Bojownika o prawa ludzi wolnych. *H. Ostrowski.*

II Maja wybory do Sejmu Śląskiego

Województwo śląskie stoi obecnie w ogniu walki wyborczej. Władze państwowe bowiem zdecydowały się nareszcie rozpisać wybory do autonomicznego Sejmu Śląskiego po przeszło rocznem odwlekaniu tej sprawy. Wybory rozpisano oczywiście nie dlatego, by konjunktura dla sanacji była dobra; lecz dlatego, że nie można było dłużej iść przeciw woli społeczeństwa. Nie można było dłużej tolerować, by p. Dr. Grażyński, wojewoda śląski, gospodarował bez budżetu i bez kontroli przestawicieli społeczeństwa.

P.P.S. oczywiście idzie do wyborów z własną listą. Ordynacja wyborcza przewiduje możność łączenia list między poszczególnemi grupami wyborczemi. Z przepisu tego korzystają tak socjaliści polscy, jak i niemieccy i tworzą związek list Uniknie się przez to niepotrzebnej straty głosów.

Na konferencji okręgowej z ubiegłej niedzieli, na której obecny był przedstawiciel CKW. pos. K. Pużak, po sprawozdaniach O. K. R., ułożono listy wyborcze na 3 Okręgi. Sejm Śląski liczyć będzie 48 posłów. Na każdy okręg przypada do wyboru 15 posłów, z wyjątkiem okręgu Cieszyn—Bielsko—Pszczyna — Rybnik, który wybierze 18 posłów. W okręgu I na czele listy kroczą tow. Machej i tow. Motyka, w okręgu II tow. Kaspari i tow. Kawalec, w okręgu III tow. tow. Adamek i Janta

Listy zostały już wniesione do komisji wyborczych. Obecnie miejscowi towarzysze zabierają się do energicznej agitacji wśród proletarjatu śląskiego. Praca nie będzie łatwa gdyż P. P. S. ma przeciw sobie licznych wrogów, operujących wielkiemi funduszami i jeszcze większą demagogją. Demoralizacja, szerzona przez sanację, też zrobiła swoje. A jeśli dodamy ciężką sytuację gospodarczą i bezrobocie, paraliżujące żywsze tętno życia politycznego i organizacyjnego klasy robotniczej, to zrozumiemy, ile przeszkód mamy do pokonania w pracy przedwyborczej.

Towarzysze nasi są mimo wszystko najlepszej myśli, są pełni otuchy i wiary w powodzenie.

Testamet bezrobotnego.

Umierać dzisiaj muszę...
Choć nie choroba do grobu mnie wpędza
I w suchotniczym kaszlu się nie duszę,
Ale zżarł ciało moje głód i nędza.
Godziny moje policzone —
Konanie się zaczyna...
Wczoraj pochowałem żonę,
Dziś ostatniego syna,
A teraz leżę na barłogu,
Głodem wyczerpany z sił...
Duszy mojej nie polecam Bogu,
Bo mnie nie znał gdym żył.
Wam ją zapiszę zacni narodu ojcowie,
Co tam rządzicie w stolicy —
Niechaj stanie przed wami i powie,
Że tu w Łodzi mrzemy robotnicy —
Bezrobotni.
I próżno od was czekamy zbawienia,
Bo wy gabinetów tworzenia
Ważną misją zajęci na tysiąckrotnie
Głosy płaczących z głodu naszych dzieci
I matek zrozpaczonych lament
Nic nie mówicie?
Może ten jęk was doleci
I zepsuje wam humor zabawy —
Może go wreszcie usłyszycie!

— — — — — — — — — — —

Umierać dzisiaj muszę z głodu,
Ale nim zawrę powieki,
Rzucę krzyk ten do ciebie Ludu:
Nie patrz na ministrów teki,
W apatji nie czekaj cudu,
Ale swój sztandar ręką chwyć
I powiedz: *nędzy dość!*
Sam dzisiaj Ludu idź
I gmach przyszłości wznoś!

M. Millak.

Na fundusz prasowy.

Tow. WITCZAK Michał składa dobrowolną ofiarę na fundusz prasowy „Łodzianina" zł. 5.— (złotych pięć).

Robotnicy popierajcie swojego „Łodzianina".

OBRAZKI ŻYCIOWE.

OFIARA SANACJI.

...Szary brzask przekradał się powoli przez ciemnicę nocy.

Do skromnej izdebki bezrobotnego, wpadały słabe blaski dnia, oświetlając jego całą lichą chudobę.

A za oknami wył przeraźliwie bezlitosny wiatr, dudniąc po źle zakitowanych szybach, jak gdyby naigrywał się swym chichotem z nędzy leżącego na skromnem posłaniu biedaka.

Bezrobotny podniósł się ze swego barłogu i obłąkanym wzrokiem obejmował kąty pustego pokoju, a w głowie wirowało mu, gdy pomyślał o swej strasznej chudobie i o swym upadku.

Jak przez sen przypomniał sobie, że w tym miejscu pomiędzy oknami stała jego ulubiona kanapa, tam w rogu lustro, tu znowu dębowa szafa, a... tam para łóżek...

Na wspomnienie, że wszystko to co niegdyś w lepszych czasach zaoszczędzonym groszem nabył, był zmuszony od czasu jak go wyrzucili z pracy spieniężyć, by ratować od śmierci głodowej niewinne maleństwa — rzęsiste łzy zaczęły mu cisnąć się do oczu.

Chryste, — za jakie grzechy cierpię tak strasznie — wołał — a krwawe łzy po chudych policzkach spływały mu i zwilżały pierzynę, tą ostatnią pierzynę jaka mu pozostała, a z którą dziś właśnie miał się rozstać i oddać w obce ręce za marne pieniądze.

Płakał rzewnie... a wiatr za szybami śmiał się z jego nędzy swym bezlitosnym, przebrzydłym chichotem...

„Czemu się śmiejesz przeklęte wiatrzysko, z nędzy i upadku nieszczęśliwego człowieka?" Zamilcz, bo i tak Cię nie usłucham... i chociaż wiem, że za pieniądze uzyskane ze sprzedaży pierzyny i tak dzieci nie uratuję, a tylko odwlecze ich śmierć głodową — to jednak... muszę ich ratować, bo to moje dzieci... to moja krew.

Tak, za ich życie — przypłacę własnem życiem, a oni niech zastanawiają się nad Polską, co to dla jednych była dobrą matką... a dla drugich była złą macochą.

— — — — — — — — — — —

Wielki piątek... Dzień ciszy i spokoju, dzień płaczu i rozpaczy nad grobem ukrzyżowanego.

— — — — — — — — — — —

Pomimo wielkiego dnia pomimo rocznicy ukrzyżowania Chrystusa — nie wszyscy umieją dzień ten należycie uczcić i uświęcić. — Nie wszyscy obchodzi rocznica śmierci Chrystusa, tego Obrońcy pokrzywdzonych, co dał się prawdy głoszone. Bo ginął na krzyżu za prawdy głoszone. Bo też i wszyscy dzień ten święcić nie potrzebują, bo nie wszyscy należą do pokrzywdzonych...

Są pokrzywdzeni... i krzywdziciele.

— — — — — — — — — — —

Wielki piątek. Wielki dzień targu, bo ostatni przed świętami. To też tłum ludzka, ciska się da. Jedni baraniami świątecznymi, jako towarem najwięcej popytnym, drudzy wodą kolońską, inni nawet uganiają się za wodą święconą — jeszcze inni za wiktułami świątecznemi, by po „Zmartwychwstaniu" odbić sobie przymusowy kilkutygodniowy post. Na rynku gwar, pisk, krzyki, szum. Tylko na uboczu stoi biedny człeczyna, który nie przechwala swego towaru. Trzyma na ręku starą pierzynę i czeka na kupca.

— — — — — — — — — — —

Co 35 złotych chcecie za starą pierzynę? Daję 20, ani grosza więcej.

...I dostała się pierzyna za 20 złotych w obce ręce.

...A bezrobotny z goryczą w sercu poszedł, by nakarmić zgłodniałe dzieci.

Święta przepędzi z dziećmi nasycony chlebem i goryczą.

A po świętach znów mu wiatr zawyje swym chichotem i przypomni starą jak świat prawdę bolesną: „Biedakowi zawsze wiatr w oczy dmucha", albo dorzuci do tej przykrej prawdy słowa Witosowe: „Jest ci źle, ale będzie jeszcze gorzej".

Tom

O doraźne zapomogi dla sezonowych bezrobotnych.

INTERWENCJA MAGISTRATU M. ŁODZI U CZYNNIKÓW RZĄDOWYCH:

W środę, dnia 16 kwietnia r. b. do Prezydjum Magistratu zgłosiła się delegacja bezrobotnych, którzy uprawnieni byli do pobierania—wstrzymanych obecnie—zapomóg zimowych.

Delegację przyjęli tow. tow.: prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rapalski.

Delegaci zobrazowali przedstawicielom Prezydjum Magistratu tragiczną sytuację kilkunastu tysięcy bezrobotnych, którzy wskutek wstrzymania akcji zapomóg zimowych, znaleźli się bez środków do życia i bez nadziei — wobec wzmagającego się kryzysu — na otrzymanie pracy. Delegacja prosiła Prezydjum Magistratu o interwencję u miarodajnych czynników w kierunku przedłużenia okresu wypłaty zapomóg zimowych, będących namiastką skasowanych w roku ub. zapomóg doraźnych.

W odpowiedzi tow. prezydent Ziemięcki wskazał iż miasto nie posiada bezpośredniego wpływu na spowodowanie przedłużenia okresu wypłat, gdyż Magistrat dokonywuje jedynie czynności związane z rejestracją i samą wypłatą — ściśle według wskazówek i dyspozycyj Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Miasto nietylko, że nie jest w stanie zatrudnić tych olbrzymich rzesz bezrobotnych — ale i przy obecnej sytuacji finansowej miasta — w razie nieotrzymania wydajnej pomocy kredytowej rządu — nie będzie mogło nawet dać pracę tym wszystkim bezrobotnym, którzy w roku ub. i latach poprzednich zatrudnieni byli przy miejskich robotach sezonowych.

Tow. prezydent Ziemięcki przyrzekł delegacji, iż podejmie interwencję w Urzędzie Wojewódzkim i w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie okresu wypłatat doraźnych zapomóg.

Bezpośrednio po tej rozmowie tow. Ziemięcki porozumiał się z Urzędem Wojewódzkim, gdzie oświadczono, iż Urząd nie posiada jeszcze w tej sprawie instrukcyj z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Wobec tego tow. Ziemięcki wystosował następującą depeszę:

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej
w Warszawie

Zakończenie wypłat zapomogi zimowej pozbawia środków do życia liczne rzesze robotników, których wobec kryzysu przemysł zatrudnić nie może. Miasto tym robotnikom nie może dać pracy, gdyż czekają na nią inni pracujący rok rocznie na miejskich robotach publicznych.

Gorąca prośba o prolongowanie zapomogi zimowej ze względu na trwanie kryzysu jest konieczna.

(—) Prezydent Ziemięcki

Równocześnie tow. Ziemięcki skomunikował się telefonicznie z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, gdzie mu oświadczono, iż sprawa ta jest przedmiotem obrad międzyministerjalnych i prawdopodobnie w najbliższych dniach zostanie zdecydowana.

Wiadomości z całego świata.

Dwulicowość Niemiec

Traktat handlowy pod znakiem zapytania.

Dnia 14 b. m. w parlamencie niemieckim przeszła uchwała, mocą której dotychczasowe cła na importowane do Niemiec wytwory rolne zostały wydatnie podwyższone, a już w dniu następnym uchwała ta uzyskała podpis prezydenta Rzeszy Hindenburga i temsamem stała się obowiązująca.

Jeszcze przed trzeciem czytaniem odnośnych przedłożeń ustawowych poseł Polski w Berlinie, Roman Knoll, przesłał ministrowi spraw zagranicznych notę w imieniu Rządu Polskiego, która wskazuje na to, iż treść zamierzonych przez parlament niemiecki uchwał w sprawie podwyżki stawek celnych jest niezgodna z duchem konwencji handlowej, zawartej w Genewie dnia 23 marca rb. Nota ta jednak żadnego skutku nie odniosła. Zatrjumfowała polityka hakatystycznych baronów rolnych. Niedawno jeszcze w Genewie Niemcy, podpisując t. zw. konwencję handlową, zobowiązały się do utrzymania na przeciąg jednego roku od dnia 1 kwietnia rb. ceł na dotychczasowej wysokości.

Polsko-niemiecki traktat handlowy pomyślany był na podstawie ceł wtedy istniejących i w tym wypadku nie może być z nasze strony mowy o jego ratyfikowaniu, gdyż byłoby to usankcjonowaniem wojny celnej w ramach traktatu. Nacjonalistyczne Niemcy polityką swą zmuszają nas do kontynuowania niewygodnej dla obu stron wojny celnej.

Wrzenie w Indjach.

Dotychczasowy spokojny przebieg bezkrwawej rewolucji indyjskiej został zakłócony. Mianowicie w dniu 15 b.m. w całym szeregu miast obchodzono uroczyście dzień żałoby na znak protestu przeciwko skazaniu jednego z wybitniejszych przewódców ruchu niepodległościowego Jawaharlal-Nekru. W wielu wypadkach doszło do starć między manifestującą ludnością i policją, którą manifestanci obrzucali kamieniami. Po obu stronach są ranni.

W związku z temi zamieszkami władze angielskie postanowiły zastosować ostrzejsze środki represyjne względem manifestantów. Wszystkie większe miasta sprawiają wrażenie jakgdyby znajdowały się w stanie oblężenia. Ulicami przeciągają stale patrole policyjne i wojskowe, a nawet samochody pancerne z karabinami maszynowemi.

Gandhi kontynuuje swój „marsz nieposłuszeństwa" i obecnie znajduje się w drodze do Bombaju, gdzie, według krążących pogłosek, zostanie najprawdopodobniej aresztowany.

Ostatnie zajścia zdają się wskazywać, że bezkrwawa rewolucja, znajduje się w fazie przetwarzania na rewolucję, która może skuteczniej poprze żądania niepodległościowców hinduskich.

Echa sprawy Jakubowskiego.

W tych dniach sąd w Neustrelitz wydał wyrok skazujący Nogensów za zamordowanie małoletniego Ewalda. Jeden z oskarżonych, August Nogens, skazany został na karę śmierci.

Wyrok cechują wykrętne motywy i dwuznaczniki. Nie rozstrzyga on kto jest właściwie zabójcą — Nogens, czy Jakubowski (o którego niewinnem skazaniu w swoim czasie pisaliśmy). Niemiecka prasa demokratyczna, podkreślając to, twierdzi że trybunał wyrok w ten sposób skonstruował dla ratowania sądownictwa niemieckiego.

Masowa ucieczka z bolszewickiego piekła.

Z Finladji donoszą, że około 30 tys. robotników rosyjskich wysłanych na północno-zachód na roboty leśne, odmówiło posłuszeństwa, porzuciło pracę i rusza masowo w stronę granicy.

Lokalne władze sowieckie nie mogąc powstrzymać posuwających się ku granicy mas, zawezwały oddziały konne G.P.U. Ponieważ odległość tych oddziałów od punktu spodziewanego przejścia przez granicę jest dość wielka, przypuszczać należy, że przynajmniej część uciekinierów zdąży przedostać się przez granicę finlandzką.

Odwrót Sowietów.

Należy uważać, że polityka kolektywizacyjna Sowietów poniosła całkowite fiasco. Świadczą o tem trzy ostatnio i jednego dnia ogłoszone dekrety, dotyczące polityki rolnej i stosunku do chłopów.

W pierwszym z nich zakazuje się stosowania jakichkolwiek ograniczeń wobec gospodarstw indywidualnych i nakazuje się władzom lokalnym przyjście z pomocą chłopom, prowadzącym gospodarkę indywidualną. Dekret ten obala dalej wszelkie dotychczasowe przepisy, w jakikolwiek sposób ograniczające prawa chłopów do dysponowania owocami pracy na roli.

Drugi dekret rozciąga na indywidualne gospodarstwa włościańskie z wyjątkiem tych, które korzystają z pracy najemnej, wszelkie ulgi podatkowe, jakie przyznawane były dotychczas tylko kolektywom.

Trzeci ogranicza prawa kolektywów rolnych do dysponowania pracą i zarobkami chłopów, należących do kolektywów.

Wszystkie te zarządzenia wydają się już jednak musztardą po obiedzie. Dziesiątków tysięcy zniszczonych bezmyślnie warsztatów pracy nie powołają z powrotem do życia, ani też nie wskrzeszą wśród rozgoryczonych mas chłopskich do rządów, które w swej historji tak nie nawistną posiadają kartę.

Przeciw dyktaturze w Jugosławji.

Dnia 15 b.m. poseł chorwacki dr. Juraj Krujewic przedłożył w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów w Genewie memorjał chorwackiego zgromadzenia narodowego.

Memorjał zatytułowany „do całego świata kulturalnego" a w pierwszym rzędzie do tych narodów, które podpisały traktat pokojowy, zwraca się przeciw dyktaturze obecnego rządu jugosłowiańskiego.

Memorjał domaga się wysłania delegatów wszystkich narodów na rozprawę sędową przeciwko przywódcy chorwackiemu, Macekowi, celem wykonania kontroli nad tym procesem.

Wreszcie chorwaci domagają się zupełnej niepodległości państwowej i narodowej Chorwacji i oddzielenia jej od Serbji.

Wynalazki w służbie wojny.

Budowa niemieckich olbrzymich okrętów napowietrznych „D. O. X." natknęła Anglję i inne mocarstwa myślą zastosowania podobnych balonów w służbie wojskowej po przez wyposażenie ich w odpowiednie dalekonośne działa. Miarodajne czynniki spodziewają się, że akcja ta da taki wynik, jak w swoim czasie uzbrojenie w ciężkia działa pancerników, czyli innemi słowy stworzy nowy wyścig zbrojeń już nie na lądzie i morzu, a w powietrzu.

Wy... z czwartej brygady

...Idzie, a raczej snuje się jak cień,
Blady, mizerny o wychudłej twarzy...
Włóczy się po mieście tak już trzeci dzień
I tylko o jednem, o jedynem marzy:
Jak zdobyć kawałek chleba —
Dla siebie, żony i zgłodniałej dziatwy,
Głodni są... nakarmić ich trzeba...
Nakarmić... rzec łatwo, — lecz czyn to niełatwy.

— — — — — — — — — —

Głodny jest, a głód mocarz dokucza mu jeszcze,
Oczy mgłą zachodzą, — czuje dziwne dreszcze...
I czuje, że go siły opuszczają, że się wnet załamie,
Więc usiadł, by odpocząć w pierwszej lepszej bramie,
Usiadł... a tymczasem zebrali się ludziska,
Ten go potrąca, każdy się przeciska, —
By zobaczyć co się stało;
A gdy zobaczył w bramie rozciągnięte ciało,
Nędzarza....
Ten i ów odrzekł: tak się zwykle zdarza...
Takim co nie chcą pracować...
To napewno pijak, a takich nie warto żałować...

— — — — — — — — — —

Na słowa te konwulsyjnie zatrzęsło się nędzarza ciało,
Westchnął... i odrzekł do zebranych śmiało,
O, Wy pany, pany!...
Mylicie się srodze — jam nie jest pijany,
Jam głodny... jam zredukowany.
Lecz wy, co serca macie dziś ze stali,
Wy, ludzie podobni jesteście do szakali...
Wy...co „nieznanych" żołnierzy szukacie...
A „znanych" świadomie do grobu wpychacie...
Wy z czwartej, dziesiątej brygady—polacy
Ja nie chcę od was wsparcia — żądam tylko pracy,
Żądam, bo jestem Polski bojownikiem...
I mam tam w domu gdzieś wasze ordery,
Które zdobyłem męstwem, — nie tak jak wy... krzykiem,
Dzisiaj Wam je zwracam, — jestem polak szczery...
Bo nie przynoszą mi najmniejszej chluby,
...A przeciwnie, są powodem dzisiejszej mej zguby,
Mego upadku... i rodziny głodu...

— — — — — — — — — —

Westchnął... i skonał w bramie męczennik narodu.

J. Tomesz (Tom).

Opłacajcie regularnie prenumeratę!

Wielka Noc.

Święta wielkanocne należą do cyklu świąt wiosennych. Budząca się do życia przyroda po mrokach i cierpieniach zimowych wywoływała i wywołuje w sercu ludzkiem fale radości, której człowiek daje wyraz w specjalnych uroczystościach.

Człowiek pierwotny nadawał znamiona ludzkie wszystkiemu, dziejącemu się w przyrodzie. Wydawało się, że dookoła odbywa się jakowaś walka zła z dobrem, jakieś zmagania się dwu wrogich potęg, z których jedna słońcem, dniem, radością, wiosną, światłem, życiem, a druga — nocą, smutkiem, zimą, ciemnością, śmiercią. W różnych czasach różnie nazywały się te potęgi, różne imiona nosiły, ale treść ich walki po przez wszystkie czasy i miejsca była taka sama. Jeśli siła dobra nazywała się Ormuzd, to ta nosiła miano Arymana, jeśli dobry nazywał się Jahwe (Bóg) — to zły był Wężem kusicielem, a gdy dobry otrzymał miano Jezusa, złego Szatanem nazwano i t. d.

Wiosna to wielkie zwycięstwo dobra. Zło zimowe ustępuje, wszystko budzi się do życia, kwiatuszki z pod śniegu wyzierają, ptaki nadlatują i świergolą radośnie.

Człowiek organizuje radosne uroczystości wiosenne i łączy je z podaniami o odwiecznej walce zła z dobrem, światła z ciemnością, życia ze śmiercią. Legendy i uroczystości wiosenne są tak podobne do siebie u różnych ludów — chrześcijańskich i pogańskich, uroczystości chrześcijańskie są tak wyraźnem, niemal dosłownem powtórzeniem starożytnych pogańskich, że trudno mówić należy nie o różnych religjach, lecz bodaj o jednej religji, ciągnącej się po przez wszystkie ludy i kraje, tylko zmieniającej imiona bogów i nadającej im różny charakter moralny, zależnie od poziomu kulturalnego ludzi w każdym czasie i miejscu.

Tak np. zkł. do najpowszechniejszych symbolów wiosennych należy jajko. Wszystko żyjące rodzi się z jajka, to też jajko uważane było zawsze za znak życia, rozmnażania się, znak przyrody, budzącej się po śnie zimowym.

Legenda o zmartwychwstaniu Jezusowem była starą odwieczną legendą o dobrym bogu umęczonym, lub przez wrogów pokonanym, który jednak z wiosną zmartwychwstaje. Takimi umęczonymi i zmartwychwstającemi bogami byli przedewszystkiem Adonis grecki, Attis frygijski i Ozyrys egipski. Kult tych bogów był bardzo rozpowszechniony w Rzymie i w wielu innych miastach państwa Rzymskiego.

Wśród pierwszych chrześcijan prowadzony był spór, trwający przez lat kilkadziesiąt o to, kiedy i w jaki sposób należy obchodzić święto wiosenne. Spór ten otrzymał miano sporu paschalnego i ostatecznie został rozstrzygnięty zwycięstwem zachowania dawnych, bardzo już zakorzenionych obrzędów Attisa i Mitry, a tylko sam bóstwo nazwano inaczej. Odtąd zbawiciel świata nazywa się już nie Attis, nie Ozyrys, nie Adonis i nie Mitra, — lecz Jezus Chrystus. Legendy zaś o śmierci i zmartwychwstaniu dawnych bogów, a także związane z temi legendami uroczystości, zachowano niemal bez zmiany. Łączność zaś ze staremi podaniami żydowskimi utrzymano w ten sposób, że śmierć i zmartwychwstanie chrześcijańskiego zbawiciela świata, odbyć miały podczas żydowskich świąt Paschy, że te wydarzenia legendarne uznano za mistyczne zakończenie świąt żydowskich i że teoretycznie powiązano wszystko z symboliką żydowskiego baranka wielkanocnego.

Widzimy więc, że obrzędy i symbole religijne są znacznie starsze niż bogowie, którym wszystkie religje przypisują własności nadprzyrodzone.

Budzi się wiosna. Naturze, przyrodzie dajemy pokłon. W sercach naszych zapala płomienie nie tylko nadziei, ale i walki o lepszy sprawiedliwy ład na ziemi. A tuż po świętach wiosennych — wielkiej nocy, nadchodzi dzień, który jest sprawdzianem, czy światło zwycięży ciemnotę. Dzień 1-go Maja.

Wolnomyśliciel.

BAGNO ZBRODNI i WYSTĘPKU

Etyka i postępowanie „ludzi z lepszych sfer".

W sobotę, dnia 12 kwietnia r. b. w Wydziale Karnym Warszawskiego Sądu Okręgowego po czterech dniach rozpraw, zakończył się proces Stefana Grudzielskiego, który został skazany na 3 lata więzienia za zabójstwo i fałszerstwo weksli.

Zdawałoby się, że zwykła sprawa, jakich w okresie pomajowym jest niestety bardzo wiele.

Jednak sprawa ta wymaga pewnego omówienia ze względu na osoby biorące udział w procesie, a rekrutujące się ze sfer fabrykanckich, obszarniczych i wojskowych, oraz ze względu na to, że proces ten ujawnił bagno zgnilizny moralnej, wśród tak zwanych lepszych sfer społeczeństwa polskiego.

Rotmistrz rezerwy Grudzielski, syn obszarnika, a zięć znanego łódzkiego fabrykanta Ajzerta, oskarżony był o zabójstwo kochanka swej żony i teściowej, majora rezerwy Kloba oraz o sfałszowanie weksli z podpisem swego teścia Ajzerta na kilkanaście tysięcy złotych.

Według aktu oskarżenia i zeznań świadków, złożonych na rozprawie sądowej sprawa przedstawia się w następującym świetle:

Bardzo bogaty przemysłowiec łódzki Ajzert, prócz fabryki w Łodzi przy ulicy Gdańskiej miał olbrzymi majątek ziemski, oraz leksusowe mieszkanie w Warszawie i piękny pałac w Konstancinie pod Warszawą, gdzie kolejno spędzał czas z żoną Jadwigą i córką Melanją.

Bogactwo Ajzertów ściągało cały szereg niebieskich ptaków. Jednym z nich był niejaki major Klob, figura z pod ciemnej gwiazdy, który rzekomo w drodze rekwizycji zamieszkał w domu Ajzertów w Warszawie jako sublokator... i kochanek żony Ajzerta. Klob za nadużycia został wydalony z wojska i żył bardzo rozkosznie na rachunek Ajzertów. Klob porzucił żonę z małemi dziećmi dla pani Ajzertowej. O rękę córki Ajzertów zaczął się starać syn obszarnika rotmistrz Grudzielski, hulaka, utracjusz, karciarz, który w posagu dostał majątek ziemski. Jednak hulanki i karty przyczyniły się do ruiny materjalnej, wobec czego podpalił zabudowania gospodarcze, by otrzymać wysokie wynagrodzenie asekuracyjne.

Klob w międzyczasie będąc kochankiem pani Ajzertowej, jednocześnie został kochankiem jej córki, zamężnej za Grudzielskim. Jakie ta trójka prowadziła rozpustne życie, to może posłużyć fakt, że nietylko p. Ajzert rozwiódł się z żoną, ale świadkowie zeznali, że matka jednocześnie z córką i wspólnym kochankiem urządzali sobie „rajskie wesele", co wywoływało oburzenie i obrzydzenie wśród służby.

Klob, który niczem się nie trudnił, poza uprzyjemnianiem życia matki i córki Ajzerta, żył na szeroką skalę, mając swoje auta i motorówki, jednocześnie proponował Grudzielskiemu 12 tysięcy złotych, by się ten zgodził na rozwód z żoną. Grudzielski jednak żądał więcej i o to się rozbił targ.

Grudzielski, który od dwuch lat nie mieszkał z żoną, przyszedł pewnego razu do pałacu Ajzertów w Konstancinie, gdzie było gniazdko miłosne Kloba i dwuch jego kochanek, w czasie rozmowy zastrzelił Kloba. Wtedy ujawniono również fałszerstwo weksli. Klob podobno miał powiedzieć Grudzielskiemu, który przyszedł zobaczyć się z dziećmi, że to nie są jego, Grudzielskiego, dzieci, a Kloba, wobec czego Grudzielski w uniesieniu strzelił do Kloba.

Jedna sprawa, jedna prawie rodzina, a tyle ujawniła brudów, świństw, podłości, zbrodni i występku. Życie „górnych sfer" dostarczyło tyle bogatego materjału do najwięcej sensacyjnego i kryminalnego filmu, jaki nie często ogląda się w kinach.

Taka moralność i przykład panuje w tych sferach, które mają pretensje do rządzenia światem i krajem.

W. S.

Wspólny front chłopski.

Od dłuższego już czasu polityczne stronnictwa chłopskie „Wyzwolenie", „Stronnictwo Chłopskie" i „Piast" prowadzą stopniowo akcję zmierzającą do połączenie się organizacyjnego. Praca ta idzie powoli, lecz stale naprzód.

Rządy sanacyjne niewątpliwie przyczyniły się do tego, że różnice zacierały się, a natomiast wzrastało wszystko to, co łączyło te stronnictwa we wspólnej sprawie.

Że sprawa połączenia posunęła się naprzód, dowiodło wspólne posiedzenie, które się odbyło w dniu 15 kwietnia rb. i poniższa jednomyślnie uchwalona rezolucja:

„Czteroletnie rządy pomajowe doprowadziły do ruiny gospodarczej wieś. Drobne rolnictwo stacza się na dno upadku. Kraj cały przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze. Wszyscy uginają się pod nadmiernemi ciężarami podatkowemi. Ci którzy rządzą i wydają olbrzymie fundusze podatkowe, nie chcą nad sobą kontroli Sejmu wybranego przez cały Naród. Za chęć i próbę rozpatrywania nadużyć i pociągania winnych do odpowiedzialności, Sejm i posłowie obrzucani są błotem obelg i kłamstw. W ten sposób unicestwia się wpływ mas ludowych na sprawy państwowe, samorządowe i gospodarcze.

Wobec powyższego kluby parlamentarne „Wyzwolenia", Stronnictwa Chłopskiego i Piasta postanawiają uzgodnić swe postępowanie tak w Sejmie jak w kraju w celu utworzenia wspólnego frontu ludowego dla obrony zagrożonych interesów gospodarczych i praw politycznych ludu wiejskiego. Wszelkie zakusy ze strony obozu dziś rządzącego odbierania lub ograniczenia praw ludu czy to przez gwałt, czy przez fałszowanie woli Narodu, jak to było przy ostatnich wyborach, zastaną wieś przygotowaną do jednolitego i stanowczego odporu".

SYTUACJA GOSPODARCZA w oświetleniu „Sanacji".

Sanacyjny „Czas" ocenia sytuację gospodarczą w Polsce w sposób następujący:

„Chłopi stanowiący 65 proc wyborców, w następstwie ciężkiego przesilenia rolniczego, pozbawieni są środków pieniężnych i choć mają co jeść, ale chodzić mnszą włachmanach i bez butów, bo kupić czegokolwiek nie mają przeważnie za co.

Ludność miejska, t. j. przemysłowcy, kupcy, rzemieślicy, wolne zawody i robotnicy przemysłowi, zadowoleni też być nie mogą.

Przemysłowcy walczą z największemi trudnościami, zmuszeni brakiem zbytu do ograniczenia produkcji i doprowadzani do rozpaczy wymiarami podatków, rosnących, danin na ubezpieczenia społeczne i nowemi pomysłami w rodzaju żłobków fabrycznych.

Kupcy — bankrutują jeden za drugim Wolne zawody ubożeją, bo co do lekarzy to ludzie nie mają się teraz za co leczyć, adwokaci, inżynierowie, architekci i t. p. widzą uszczuplający się z każdym dniem klientelę i wysychające źródła zarobków, zwłaszcza, że i ruchu budowlanego po miastach niema prawie żadnego. Rzemieślnicy — ledwo dyszą, między robotnikami fabrycznemi zaś coraz więcej — jeżeli nie bezrobotnych, to półbezrobotnych t. j. zatrudnionych tylko po 3 dni lub 4 dni w tygodniu.

Ciężkie przesilenie gospodarcze dotknęło wszystkie działy pracy i produkcji i szans znaczniejszego polepszenia w bliższej przyszłości nie widać".

Cóż na to p. Sławek i jego Rząd?

Biskup Łoziński o marsz. Piłsudskim.

Biskup piński Z. Łoziński ogłosił obszerny „list otwarty" do korpusu oficerskiego w Pińsku w związku z zarzutami, że 19 marca w swem kazaniu kościelnem nie mówił o marsz. Piłsudskim. Z listu tego podajemy kilka ustępów.

Red.

„Otóż na to muszę Wam odpowiedzieć z całą otwartością, iż rzeczywiście nie chciałem i że podległemu mi Duchowieństwu wyraźnie takich panegiryków wygłaszać zakazałem. Ale dlaczego? Przyczyną nie jest bynajmniej rzekoma moja niechęć do p. Piłsudskiego (ktoś powiedział: „nienawiść"!) Lecz poprostu uważam wygłaszanie panegiryków w kościele i przy nabożeństwach za mocno niewłaściwe i fałszujące myśl liturgiczną Kościoła

„Jeśli chodzi o panegiryki na cześć marszałka Piłsudskiego, to jest jeszcze jedna racja, dla której nie mogę ich dopuścić do domu bożego. Chodzi właśnie o nierozbijanie społeczeństwa. Zaraz to wytłomaczę.

P. Piłsudski nie jest głową Państwa, a jest działaczem politycznym. Specjalne przeto uroczystości na cześć jego urządzane nie mają charakteru państwowego, są zaś natomiast wyrazem pewnego programu politycznego. Naczelnik Państwa jest też politykiem, ale jest właśnie Naczelnikiem i bez względu na poglądy polityczne każdego z nas, mamy obowiązek płynący z tytułu praw państwowości polskiej, stać przy nim. Inaczej jest z każdym innym obywatelem, branym jako osoba. Każdy ma swych stronników i przeciwników. Nawoływanie, w nieumiarkowanej czynione formie, a tembardziej jakibądź przymus do manifestowania specjalnie czułych względem niego afektów, budzi z konieczności psychologicznej reakcję u ludzi poglądów odmiennych. Opowiadanie się urzędowe ministrów służby bożej za tym czy innym politykiem w państwie jest wnoszeniem polityki do Kościoła, wprzęganiem Kościoła do polityki (przeciw czemu tak częste słyszeć się dają właśnie ze sfer rządowych protesty) i jest wytwarzaniem w łonie jednej rodziny bożej dyssonansów i rozłamu. W dniu św. Józefa nic o Marszałku nie mówiłem i to już Was zgniewało. Cóżby było gdybym był o nim mówił? Jeśli nie Wy, to inni jeszczeby się więcej gniewali.

„Nikt Wam nie powien wmawiać, że macie być obojętni dla swego Zwierzchnika. Kto z Was nie udanie lecz szczerze go kocha czy wielbi, ten przez to samo zasługuje na sympatję. Ale to nie zwalnia Was od obowiązku rozwagi i nie upoważnia do narzucania swego zdania innym. Niech entuzjam wasz ma zawsze objawy poważne. Wszelkie gwałty są tu przedewszystkiem bezcelowe. Możecie krzykiem i groźbami zamknąć temu lub owemu usta na chwilę, ale nie zmusicie go do przyjęcia waszego zdania lub przejęcia się czuciami waszemi, autorytetu Marszałka nie podniesiecie ani na jotę, a sami narazicie się na posądzenie o nieszczerość swych uczuć i słów, albo na oskarżenie o politykowanie, tak samo niewłaściwe dla żołnierza jak dla księdza, lub o partyjność, która wam tembardziej nie przystoi. Nie jesteście wojskiem ani partji ani człowieka, ale Ojczyzny, Rzplitej całej. Nie wolno wam pod grozą złamania przysięgi stawać się pretorjanami".

„Nadto kult dla człowieka, władzę piastującego, objawiający się w sposób fanatyczny, nie uznający niezależności sądów innych ludzi, ośmielający odwoływać się do przymusu w jakiejkolwiek postaci, to metoda postępowania, z którą spotkaliśmy się w latach państwowej niewoli swojej, która jednak jest tak obcą duchowi Polski i każdego szlachetnego narodu".

„Życzcie mu dalej, aby go Bóg bronił od wpływów wspólnej nam wszystkim krewkości, aby w każdem słowie jego pisanem czy mówionem, zwłaszcza publicznie, była roztropność chrześcijanina, sprawiedliwość serca wielkiego i tak mądrego męża stanu".

„Życzcie wreszcie i bardzo się módlcie, aby go P. Bóg bronił od złych doradców i od „przyjaciół" — pochlebców"...

URZĘDNICY PANSTWA czy AJENCI „SANACJI"

W Żyrardowie jest około 4.000 bezrobotnych. Ludzie ci chcieliby oczywiście pracować, a pracy tej (od lat czterech!) dostać nie mogą, gdyż ich w r. 1926 kapitaliści francuscy, właściciele zakładów żyrardowskich, pracy pozbawili.

Bezrobotni ci domagają się zupełnie słusznie, pomocy państwowej. Na wiecu bezrobotnych wybrano delegację, którą prowadził do województwa tow. radny Kowalski z Żyrardowa.

Delegacja składa swe żądania nacz. wydziału p. Mitarnowskiemu. P. naczelnik jest gorliwym sanatorem i ośmielił się zapytać delegację: „z jakiej są partji — jeżeli „cekawiści" to nie dostaną ani grosza". P. referent Ślaszewski tłomaczył delegacji, iż on nie może dać zapomogi, albowiem „Państwo nie popiera cekawistów".

Ci panowie wyobrażają sobie, że Państwo jest klubem sanacyjnym, który swoim ludziom udziela zapomóg i subwencji. Do takiej demoralizacji doprowadza rząd „silnej ręki" urzędników państwowych, którzy zatracili poczucie, że są urzędnikami państwowymi, a nie ajentami sanacji.

Naprzód młoda gwardjo proletarjackich mas.

Dwie Akademje — dwa nowe Czerwone Sztandary Młodzieży Robotniczej T. U. R.

Wspaniała Akademja na Chojnach.

W niedzielę, dnia 13 kwietnia dzielnica chojeńska była świadkiem niezwykłej uroczystości. W dniu tym o godz. 11 rano w sali straży ogniowej odbyła się uroczysta Akademja, połączona z odsłonięciem sztandaru koła im. prez. G. Narutowicza Łódzkiej Organizacji Młodzieży TUR. Oprócz licznie zgromadzonej publiczności, zwłaszcza młodzieży, obecni byli również przedstawiciele: Ł. O. K. R. P. P. S., redakcji „Łodzianina", Wydziału Kobiec. P. P. S., dzielnic partyjnych i kół Ł. O. M TUR.

Akademję zagaił tow. Kałudzki T., powołując do prezydjum t. t. K. Gallasa, Nastałka H. i Praskę L. Po odśpiewaniu przez chór „Międzynarodówki", rozpoczęły się przemówienia t. t. Henryka Wachowicza imieniem Kom. Wyk. Ł. O. M. TUR., red. Władysława Doleckiego imieniem Łódzk. Okr. Kom. Rob. P. P. S. i redakcji „Łodzianina" oraz Adama Walczaka imieniem Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi.

W przemówieniach swoich mówcy nawoływali młodzież robotniczą, aby w tym tak ważnym okresie przełomowym dla klasy robotniczej, skupiła się około Czerwonych Sztandarów i wspólnie z towarzyszami starszymi szła do walki o lepsze Jutro. Ciężkie bowiem czasy przeżywa klasa robotnicza. Szalone bezrobocie, głód i nędza, zaglądająca do izb rodzin robotniczych — oto skutki nieudolnej gospodarki dyktatorskich rządów pomajowych Piłsudskiego. Wszędzie robotnicy domagają się pracy i chleba. a głos ich rozchodzi się potężnem echem po całej Polsce, gdyż od czasu do czasu dowiadujemy się, że zamiast pracy i chleba — otrzymują rany kłute i śmierć z rąk „obrońców praworządności".

Klasa robotnicza, a przedewszystkiem młodzież, która zawsze i wszędzie była pierwszą w walkach o poprawę bytu klasy pracującej — musi zdwoić swoją czujność, musi stanąć karnie w szeregach swoich organizacji socjalistycznych — politycznych, zawodowych i oświatowych, by nie pozwolić się złamać i sprowokować tak przez rozbijaczy ruchu robotniczego, jakoteż i czynników innych. Zbliża się 1-szy maj, który w tym roku ma niezwykłe znaczenie dla ruchu robotniczego. Obok starych, zasłużonych sztandarów partyjnych i związkowych, staną nasze młode — w pierwsze boje idące — godła turowe. Niech wokół nich skupi się cała młodzież robotnicza, manifestując swą solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym i swą wiarę w Piękno i Sprawiedliwość idei Socjalistycznej.

Po złożeniu przez mówców życzeń owocnej pracy, przewodniczący Kom. Wyk. Ł. O. M. TUR. t. Wachowicz przy dźwiękach hymnu młodzieży robotniczej rozwinął i wręczył sztandar chorążemu koła, t. Pipczyńskiemu, który w imieniu koła złożył przyrzeczenie Czerwonemu Sztandarowi.

W części artystycznej udział wzięli: chór dzielnicy Księży Młyn P. P. S., sekcja muzyczna, t. Praska (deklamacja), Czerwone Harcerstwo i sekcja dramatyczna koła Napiórkowskiego.

Burzliwą owację urządzili uczestnicy akademji Czerwonemu Harcerstwu za pięknie wykonane tańce („Mimoza" i „Kozak"). Wystawiona 1-aktówka przez sekcję dramatyczną p. t. „W katordze" żywo przypomniała zebranym warunki, w jakich znajdowała się i walczyła o swe wyzwolenie klasa robotnicza, które niczem prawie nie odróżniają się od stosunków, panujących obecnie w Polsce.

Odśpiewaniem przez chór „Czerwonego Sztandaru" akademję zakończono o godz. 2-ej po południu.

Z zadowoleniem rozchodzili się starsi towarzysze, wiedząc i widząc, że tężeją siły Młodej Polski Robotniczej, że idzie naprzód Młoda Gwardja Proletarjackich mas.

Obecny.

AKADEMJA ku czci F. Perla

Druga z kolei uroczystość odsłonięcia sztandaru koła im. Feliksa Perla Ł. O. Mł. T. U. R. połączona z akademją ku Czci Perla, odbyła się w dniu 15 kwietnia o godzinie 7 i pół w. w pięknie udekorowanej sali Związku Zawodowego Pracowników Kasy Chorych przy ul. Piotrkowskiej 73. Po zagajeniu akademji przez przewodniczącego koła i wyborze prezydjum w składzie ttow.: Duniaka, Domagalanki i Łazuchiewicza, obszerny referat o życiorysie Dr. Feliksa Perla, wygłosił tow. H. Wachowicz. W imieniu O. K. R. P. P. S. oraz Redakcji „Łodzianina" przemawiał tow. red. Wł. Dolecki. Po odsłonięciu Sztandaru Koła przez przewodniczącego Ł.O.Mł. T.U.R. i wręczeniu go chorążemu tow. Kozil, który ślubował wierność Czerwonemu Znakowi, nastąpiło wpisywanie do księgi pamiątkowej przedstawicieli bratnich organizacyj, dzielnic P. P. S., Kół Młodzieży oraz Zw. Zawodowych.

W części koncertowej wzięły udział: Chór Ł.O.Mł. T.U.R. pod dyr. tow. Ofenberga, który wykonał Międzynarodówkę, Na Barykady, Czerwony Sztandar, oraz sekcja muzyczna Koła im. F. Perla, zasługująca na wyróżnienie ze względu na poziom wykonania poszczególnych utworów muzycznych.

Akademja pozostawiła niezatarte wrażenie na b. licznie zgromadzonej młodzieży

* * *

Uroczystości odsłonięcia 2 sztandarów Kół Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. R. w ubiegłym tygodniu są w życiu Organizacji Młodzieży bardzo ważnym wydarzeniem. Jest to dowodem, że zgromadzona w organizacji młodzież robotnicza, wychowywana w kierunku ideologji socjalistycznej jest już dziś tą siłą moralną, na którą klasa robotnicza i Polska Partja Socjalistyczna spogląda z dumą radosnego uczucia. Mimo ciężkich warunków gospodarczych, mimo terorru i demagogji wrogich organizacji, Organizacja Młodzieży T.U.R. rozwija się pomyślnie, wbrew wszelkim przeszkodom i niechęci „władz".

Polska Partja Socjalistyczna wiele nadziei łączy z młodym pokoleniem socjalistycznym. Z Organizacji Młodzieży wyjdą jednostki ideowe, dla których „glorja jednostki" nie wyeliminuje wierności ideałom, którym przysięgają w dniu odsłonięcia swych sztandarów, w dni ciężkiej pracy organizacyjnej, w szare dni życia młodego proletarjusza.

Socjalizm pozyskał młodzież.

Socjalizm ma zapewnioną przyszłość ponieważ młode pokolenie poniesie dalej w życie iskrę buntu wyzwolenia się Świata Pracy. Mogą przyjść chwilowe klęski czy niepowodzenia dla ruchu socjalistycznego. Przetrwamy jednak te burze, jak przetrwaliśmy już dużo innych.

Zażegnany strajk.

Nieudany zamach na zarobki drukarzy gazetowych.

Od kilku tygodni Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział w Łodzi, był w zatargu z wydawcami dzienników łódzkich na tle niehonorowania przez tych ostatnich umowy zbiorowej, zawartej z nimi przez Związek i zatwierdzonej przez Inspekcję Pracy.

Według treści umowy, wszelkie zmiany cennika lub obowiązujących warunków pracy mogą nastąpić w październiku każdego roku z dwumiesięcznem wymówieniem.

P.P. Wydawcy, chcąc wykorzystać szalejący kryzys gospodarczy jak również znaczną liczbę bezrobotnych drukarzy, zwrócili się z propozycją zniżki zarobków dla składaczy maszynowych o 40 proc., zaś dla składaczy ręcznych o 10 proc., z trzytygodniowym terminem wymówienia, a więc z świadomem pogwałceniem umowy.

Wobec tak prowokacyjnego stanowiska p.p. wydawców, pracownicy drukarscy postanowili ustępstw żadnych nie czynić i wyłonili z pośród siebie Komisję Cennikową, która wspólnie z Zarządem zajęła się obroną obowiązującej w myśl umowy warunków płacy i pracy.

Odbyto cały szereg nużących konferencji, które jednak nie doprowadziły do żadnego porozumienia, aż w końcu, po wyczerpaniu wszelkich argumentów przez obie strony, pracownicy zmuszeni byli na środę, dnia 16 b. m. postanowić strajk w obronie obowiązującej umowy.

Dnia 15 kwietnia odbyła się ostatnia konferencja, na której przedstawiciele Związku Drukarzy zakomunikowali decyzję swych członków.

Panowie wydawcy byli niemile zdziwieni tem męskiem i zdecydowanem stanowiskiem drukarzy, a nie mogąc znaleźć uzasadnionych zarzutów, zaczęli się posługiwać nieuczciwą demagogją, wysuwając twierdzenie, że kierownictwo Związku od początku zatargu świadomie pcha do strajku z wiadomych im względów, mianowicie działając z rozkazu partji politycznej i wobec zbliżających się wyborów chcąc w tym okresie przyjść jej z pomocą, a nawet mieli za złe Związkowi Drukarzy że wchodzi w skład Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, która jak twierdzą jest „ekspozyturą P. P. S."

Według ich mniemania, byłoby daleko lepiej, gdyby stosunki tak się kształtowały obecnie jak przed wojną w carskiej Rosji, gdy wszelkie organizacje robotnicze były zakazane, a gdy robotnik coś powiedział, to wówczas zaraz się nim zajmowała ochrana i mógł pójść do więzienia lub na Sybir...

Może być że mają słuszność, a nawet odpowiednie zapewnienie. Gdyż wszystko jest możliwe, ale jeżeli za carskiej Rosji, gdy wszelka organizacja była niemożliwą, jednak w pewnych momentach wybuchały strajki i bunty żywiołowe wśród robotników zupełnie niezorganizowanych, to tymbardziej dziś, przy wspaniałym rozwoju i centralizacji organizacji robotniczych mogą być momenty, że robotnicy mimo kryzysu i ciężkich czasów nie pozwolą się wyzyskiwać. Zresztą, o możliwości wybuchu strajku w gazetach był w swoim czasie uprzedzony zastępca starosty grodzkiego, p. Rosicki.

Wystąpienia p. p. wydawców były tak nietaktowne, że jeden z członków delegacji pracowników, p. Pietruszewski, senior drukarzy łódzkich i jeden z założycieli Związku, a od 23 lat jego istnienia działacz zawsze czynny na czołowych mandatach, człowiek bezpartyjny i raczej o przekonaniach umiarkowanych niż lewicowych, nie mógł tych wywodów znieść i po oświadczeniu, że jest człowiekiem nerwowym, a nie chcąc nikogo obrazić, nie może brać udziału posiedzeniu — opuścił konferencję.

Po tym incydencie p. p. wydawcy oświadczyli, że umowy nie wymawiali, wobec czego nie może być mowy o jej zrywaniu, zaś zniżki zarobków spodziewali się z dobrej woli pracowników, jednakże wobec ich odmowy sprawę uważają za załatwioną.

Tak więc drukarze łódzcy dali ponownie dowód, że potrafią bronić swojej egzystencji i napewno nie zasipią na laurach, lecz w solidarnej walce staną zawsze w obronie swego bytu.

Nowal.

CZERWONA WIELICZKA.

W piątek 11 kwietnia rb. odbył się w Wieliczce pod Krakowem wybór rady kopalnianej. W głosowaniu wzięło udział 984, tj. 85 procent górników. Z tej lista **Nr 2 (PPS) otrzymała 977 głosów, lista Nr. 1 (BB) wszystkiego razem 5 głosów**, a 2 kartki były nieważne.

P.P.S. odniosła zatem w Wieliczce najzupełniejsze, prawie jednogłośne zwycięstwo. Okazały te wybory, że P. P. S. utrzymała w Wieliczce w całej pełni swój stan posiadania i jest wśród salinarzy wielickich bez konkurencji, a BBS tam zgoła nie istnieje. Fakt ten nabiera tem donioślejszego znaczenia, jeżeli się zważy, że BBS rozwinęła w Wieliczce usilną agitację, że zwołała tam zgromadzenie, na którem przemawiał jeden z czołowych działaczy BBS dawniej, zanim wystąpił z P.P.S., ogromnie tam popularny i lubiany, niegdyś poseł tamtejszy, że BBS przeciągnęła tam na swoją stronę p. Okońskiego, jednego z radnych miejskich, że wywierano presję na górników kopalni państwowej, że w dniu wyborów sanacja miejscowa rozlepiła ogromne afisze na ulicach miasta, że w końcu o godz. 19 w dniu głosowania do sali magistratu, gdzie odbywały się wybory, wkroczyło około 60 strzelców z komendantem na czele.

Wszystko to na nic się zdało, **górnicy wieliccy jak jeden mąż stoją wiernie przy sztandarze P.P.S.** Nic ich nie zachwiało, a BBS skompromitowała i ośmieszyła się gruntownie.

Aleksander Brykner laureatem miasta Łodzi.

W niedzielę 13 kwietnia rb. odbyło się posiedzenie komitetu nagrody literackiej miasta Łodzi celem przyznania nagrody za rok 1930 w kwocie 10 tysięcy zł. Przewodniczył komitetowi prezydent miasta tow. poseł Bronisław Ziemięcki, w skład komitetu wchodzili: prezes Rady Miejskiej tow. inż. Jan Holcgreber, ławnik wydziału oświaty i kultury tow. Przecław Smolik, wicemarszałek Senatu tow. St. Posner i przedstawiciele nauki i piśmiennictwa prof. Ignacy Ujejski (uniwersytet warszawski), prof. Ignacy Chrzanowski (krak. Akademja Umiejętności), docent Kołaczkowski (Uniwersytet Jagielloński), Juljan Wołoszynowski (Pen-Club), Leon Pomirowski (Zw. literatów), Wacław Grubiński (Zw. dziennikarzy i literatów), red. Czesław Gumkowski (prezes Syndykatu dziennikarzy w Łodzi), oraz kurator szkolny Jerzy Gadomski.

Nagrodę komitet jednogłośnie przyznał znakomitemu uczonemu polskiemu Aleksandrowi Bryknerowi, emerytowanemu profesorowi uniwersytetu berlińskiego. Sędziwy uczony, olbrzym pracy i wiedzy, który obecnie jako uwieńczenie trudu życia całego wydaje pomnikowe dzieło „Dzieje kultury polskiej", otrzymał zasłużoną nagrodę od socjalistycznej Łodzi. Nagroda zostanie mu wręczona na uroczystości posiedzenia łódzkiej Rady Miejskiej, w dniu 3 maja b. r.

W poprzednich latach nagrody m. Łodzi otrzymali Aleksander Świętochowski, poeta Juljan Tuwim i powieściopisarka Zofja Nałkowska.

Otwarcie muzeum Historji i Sztuki imienia Bartoszewiczów w Łodzi.

W niedzielę, dnia 13 kwietnia r. b, o godzinie 1 w południe w specjalnie przeznaczonych na ten cel salach gmachu miejskiego przy Placu Wolności № 1 odbyło się uroczyste otwarcie Miejskiego Muzeum Historji i Sztuki, ofiarowanego przez Bartoszewiczów z Krakowa. Muzeum zostało nazwane imieniem ofiarodawców.

Uroczystość sprowadziła bardzo wielką ilość uczestników. Widzimy w pierwszym rzędzie rodzinę państwa ofiarodawców, przedstawicieli nauki, sztuki, literatury, dzinnikarstwa. Komitet Konkursowy nagrody literackiej m. Łodzi, przedstawicieli władz rządowych, samorządowych, instytucyj społecznych.

Uroczystego otwarcia dokonał prezydent miasta tow. Bronisław ZIEMIĘCKI, który przy tej okazji wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie poświęcone historji zbiorów Juljana (ojca) i Kazimierza (syna) Bartoszewiczów. Zbiory te bardzo bogate, były zbierane przez dwa pokolenia i mają bezcenną wartość. Bartoszewicze Łódź — miasto pracy — wybrali na bezinteresowne przekazanie dorobku swego życia.

Zbiory Bartoszewiczów składają się z trzech działów: z bibljoteki, archiwum rękopisów historycznych i ze zbioru dzieł sztuki.

Przecięciem historycznej wstęgi tow. Ziemięcki dokonał otwarcia muzeum, które już od przyszłego tygodnia będzie dostępne dla ludności miasta w celu zwiedzania.

Następnie ławnik Wydziału Oświaty i Kultury tow. Przecław SMOLIK wygłosił dłuższe przemówienie do zebranych, kreśląc historję poszczególnych obrazów i ich twórców.

Z okazji otwarcia miejskiego muzeum Historji i Sztuki na ręce Magistratu nadeszło moc depesz z życzeniami od szeregu instytucyj naukowych, poświęconych sztuce i osób znanych w literaturze i sztuce.

Zebranie b. więźn. politycznych

W niedzielę, dnia 27 kwietnia r. b. w lokalu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Oddział w Łodzi, przy ul. Kopernika 45, odbędzie się o godz. 10 rano, nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia, w sprawie święta 1 Maja.

Zarząd.

KRONIKA.

Miejskie Muzeum Historji i Sztuki.

Miejskie Muzeum Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów, którego uroczyste otwarcie nastąpiło w niedzielę, dnia 13-go b. m., dostępne dla zwiedzających od środy, dnia 23 kwietnia w następujące dni:

w środy, od godz. 12-ej do 16-ej
wyłącznie dla wycieczek zbiorowych,
w soboty i niedziele, od godz. 12-ej do 15-ej
dla ogółu publiczności.

Opłata za wstęp wynosi dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży i wycieczek zbiorowych po 25 gr. od osoby.

Wycieczki zamiejscowe będą mogły zwiedzać Muzeum w dowolne dni — za uprzedniem porozumieniem się z Wydziałem Oświaty i Kultury (Piramowicza 10).

Dla najbiedniejszych dzieci przyszedł z pomocą Magistrat na święta

W związku ze świętami Wielkiej Nocy, Wydział Opieki Społecznej Magistratu przeznaczył dla wszystkich dzieci szkół powszechnych i przedszkoli, które miasto dożywia, rację daru świątecznego składającego się ze strucli, jaj i cukrów.

Kilkanaście tysięcy dzieci płci obojga z pośród najbiedniejszych dzięki temu otrzymało od miasta prócz zwykłego pożywienia również racje świąteczne.

Dodatek mieszkaniowy dla pracowników miejskich

Dzięki staraniom Klasowego Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej, Magistrat m. Łodzi wypłacił również dodatek mieszkaniowy wszystkim tym pracownikom miejskim, którzy posiadają mieszkania służbowe za opłatą części lub całości normalnego dodatku mieszkaniowego, oraz tym, którzy w 1928 roku zajmowali mieszkania służbowe, a obecnie mieszkań służbowych nie posiadają.

T. U. R. Łódzka Organizacja Młodzieży T. U. R.

W czwartek, dnia 24 kwietnia 1930 r. o godz. 7 wiecz., w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ul. Prez. Narutowicza № 50, odbędzie się

ZBIOROWY ODCZYT NA TEMAT:

„Sytuacja gospodarcza i polityczna Polski"

Referują tow. tow.: poseł St. DUBOIS, JAN HANEMAN i inni.

Wejście, za bezpłatnemi biletami, które otrzymywać można na kołach Ł.O.Mł. T.U.R.

Za pracę w godzinach nadliczbowych należy płacić od pełnych poborów

Na skutek interwencji Klasowego Związku Pracowników Komunalnych, oraz wyjaśnień Inspektora Pracy Magistrat zgodził się wypłacać wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych według pełnych stawek zarobku, a nie tak jak to było dotychczas, że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych obliczono od zasadniczych poborów (bez dodatku rodzinnego, mieszkaniowego i t. p.

Wycieczki T. U. R.

W bieżącym roku Zarząd Główny T.U.R. zamierza zorganizować następujące wycieczki:

W PIENINY od dn. 1 — 9 lipca w połączeniu ze zwiedzeniem Nowego Sącza, Mościsk pod Tarnowem, Krakowa. Prowadzi t. H. Piętakowa. Koszty 60 zł.

NAD MORZE POLSKIE, Kaszubska Szwajcarja, Gdańsk, Sopoty, Gdynia, Hel. Od dn. 4 — 14 lipca. Prowadzi t. pos. Zygmunt Piotrowski. Koszty 60 zł.

NAD ŚWITEŹ, (Wilno, Nowogródek, Troki). Od dn. 16 — 23 lipca. Koszty 45 zł.

DO ŹRÓDEŁ WISŁY, (Chorzów, Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Wisła, Babia Góra). Od dn. 9 — 17 sierpnia. Prowadzi t. Czesław Kossobudzki. Koszty 60 zł.

NA POKUCIE, w Karpaty wschodnie, (przez Lwów, Stanisławów, Jaremcze, Mikuliczyn, Jamnę, Worochtę, szczyt Howerli, Bitków — zagłębie naftowe). Prowadzi tow. sen. Michał Sokołowski. Od dn. 1 — 8 sierpnia. Koszty 61 zł.

W TATRY. Od dn. 21 — 29 sierpnia (szczegóły podane będą później), Prowadzi tow. pos. Stanisław Dubois. Koszty 65 zł.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, bilety wstępu przy zwiedzaniu i t. p. Za pożywienie w czasie trwania wycieczek uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy 4 — 5 złotych dziennie. Uczestnicy nie należący do T. U. R. lub P.P.S. płacą o 5 złotych więcej.

W bieżącym roku przygotowane są dwie wycieczki zagranicę. Dotąd wycieczki T. U. R. zwiedziły: Czechosłowację, Austrję, Słowaczyznę, Estonję, Łotwę, Finlandję, oraz duńską wyspę Bornholm. Tegoroczne wycieczki wyruszyły do krajów skandynawskich i na Słowaczyznę.

Wycieczki do Danji i Szwecji od dn. 1 do 15 lub 16 września. Wycieczka ta mieć będzie charakter oświatowo-instrukcyjno-krajoznawczy. Ma ona na celu zwiedzenie instytucyj robotniczych i oświatowych w Danji, zapoznanie się z wysoką kulturą wsi duńskiej oraz jej stolicą — Kopenhagą. Pobyt w Danji trwać będzie 5 dni, skąd wycieczka wyruszy do Szwecji: Stockholm, zwiedzenie ciekawych zabytków (ratusz, Dom Robotniczy, kooperatywy) następnie do Brunsvicku — zwiedzi tam Uniwersytet Robotniczy, potem Uniwersytet w Upsali, robotnicze szkoły w Sultsjöbaden nad Fjordem Pobyt w Szwecji 6 dni. Całą podróż z Gdyni do Kopenhagi — Stockholmu wycieczka odbędzie statkiem polskim. Liczba uczestników ograniczona (około 50 osób). Wycieczka przeznaczona jest głównie dla działaczy oświatowych T. U. R. i bratnich organizacyj. Koszt w przybliżeniu wynosić będzie 350 — 400 zł. od osoby (przejazdy, hotele, zwiedzenie, pożywienie i t. p.) Wycieczkę prowadzić będzie tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje się przez Oddziały T. U. R. oraz zadatki w wysokości 50 zł. Pierwszeństwo mieć będą członkowie TUR. wysyłani przez Oddziały i wpłacający należność ratami.

Wycieczka na Słowaczyznę od dn. 14 — 24 sierpnia. Prowadzi t. poseł K. Czapiński. Koszty (bez pożywienia) 80 zł. Wyjazd z Warszawy przez Kraków do Zakopanego, odbusami do Łysej Polany, Zielonego Stawu Kiezmarskiego pod Łomnicą, uzdrowiska Łomnica, Smokowiec, zwiedzenie miastaczka Poprad Wielka, w Kiezmarku zwiedzenie ciekawych zabytków, miasteczko Podoliniec, Podgrodzie, Lewocza (Spiska Norymberga). Mikularz—sławne groty Domanowskie, zamki orawskie. Celem wycieczki jest poznanie południowej strony Tatr, uzdrowisk słowackich, zabytków historycznych na Spiżu i Orawie, osobliwości przyrody, dawnych pamiątek historycznych i zetknięcie się ze społecznym ruchem.

Bardziej szczegółowe programy wycieczek krajowych zostaną podane w połowie maja, a wycieczek zagranicznych w czerwcu br. Kierownictwo zastrzega sobie ewentualne zmiany w razie ważnych przyczyn.

Informacje i szczegóły w Sekretarjacie Generalnym T.U.R., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Z życia Organizacji Młodzieży TUR.

Koło im. Narutowicza.
Rzgowska 143.

22 kwietnia Sekcja Dramatyczna.
26 kwietnia godz. 19-ta odczyt popularny dla członków i sympatyków.
Bibljoteka czynna we wtorki od godziny 18-ej.
Czytelnia pism każdego dnia od godziny 18-ej

Koło im. Daniłowskiego.
Limanowskiego 39

25 kwietnia Ogólne Zebranie Członków Koła
23 kwietnia Sekcja Dramatyczna.
27 kwietnia Akademja i Odsłonięcie Sztandaru.

Koło im. B. Limanowskiego.
Fabryczna 2

23 kwietnia Zebranie Sekcji Samokształceniowej.
26 kwietnia odczyt popularny.
27 kwietnia Ogólne Zebranie Członków.

Koło im. Napiórkowskiego.
Suwalska 1

22 kwietnia sekcja samokształceniowa
25 " " "

Koło im. Waryńskiego
Letnia 1.

20 kwietnia wieczorek o godz. 21-ej.
21 kwietnia wieczór pieśni.
22 kwietnia sekcja dramatyczna.
24 kwietnia sekcja dramatyczna.
25 kwietnia sekcja muzyczna.

Koło im. Perla.

24 kwietnia sekcja muzyczna.
26 kwietnia sekcja dramatyczna.

W sobotę, dnia 26 kwietnia r. b., o godz. 18-ej wykłady Szkoły Organizacyjnej.

Niech żyje dzień Święta robotniczego I-go Maja!

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy — niniejszem podaje do wiadomości, że w czasie od 28 kwietnia do 2 maja 1930 roku odbędą się przymusowe licytacje ruchomości niżej wymienionych osób na pokrycie zaległych podatków wzgl. opłat, a mianowicie:

Dnia 28 kwietnia 1930 roku między godz. 9 rano a 4 po południu:
Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

1. Bajzer Ch. M., Brzezińska 81, maszyna do pisania.
2. Bialer Sz., Piotrkowska 60, 53 skrzynie nowe.
3. Beninson. Brodecki i S-ka, Piotrkowska 59, stoły biurowe.
4. Drebert F., Zakątna 47, 200 kg. mąki.
5. „Em-Ge-Ko", Gdańska 77, 20 tuz. rękawiczek.
6. Lider M., Cegielniana 28, lampa.
7. Lewin i Rozenblat, Gdańska 138, maszyna do szycia.
8. Leder H., Wodna 15, 90 mtr. chodnika.
9. Laskowscy B-cia, Piotrkowska 101, kasa ogniotrwała.
10. Myśliborski D., Rokicińska 43, meble.
11. Mokrski K., Lipowa 43, warsztat tkacki.
12. Puterman J., Kilińskiego 87, bormaszyna.
13. „Tkalnia Zarobkowa", Piotrkowska 108, maszyna do pisania.
14. „Thiele i Schleel", Wólczańska 127, maszyna do pisania, biurka.

Dnia 29 kwietnia 1930 roku między godz. 9 rano a 4 po południu:
Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

15. Broncher M., Piotrkowska 14, maszyna do szycia.
16. Fogel M., Pomorska 41, żyrandol.
17. Gelbartowicz i Lewita, Piotrkowska 16, 180 mtr. towaru.
18. Mihle H., Leszno, 220 kg. węgla.

Państw. i kom. podatek od nieruchomości.

19. Amzel M., Zgierska 80, meble.
20. Biernacki T., Zgierska 77, 10 worków mąki.
21. Berger S., Zgierska 50, meble.
22. Cudkiewicz M., Zgierska 48, meble.
23. Dawidowicz P., Zachodnia 30, meble.
24. Dawidowicz D., Kielbacha 19, meble.
25. Flakiewicz St., Spacerowa 4, meble.
26. Ganc Sz., Borysza 3, meble.
27. Hau I., Aleksandrowska 75, meble.
28. Haber H., 11 Listopada 69, meble.
29. Jakubowicz H., Północna 19, meble.
30. Jerozolimski I., Berka Joselewicza 9, meble.
31. Janas J., Drewnowska 59, meble.
32. Kaiserbrecht L., Zgierska 69, urządzenie biura
33. Kałowscy J., Szkolna 4, meble.
34. Karmioł M., Podrzeczna 12, meble.
35. Kałużyńska E., 11 Listopada 5, meble.
36. Laubsztajn M., 6-go Sierpnia 12, meble.
37. Majranc H., Piotrkowska 20, meble.
38. Mozelsio W., Fiszera 14, meble.
39. Moszkowicz I., Kalenbacha 32, meble.
40. Marokko M., Szkolna 25, meble.
41. Popowski I., Zachodnia 15, meble.
42. Powodowska Ch., Pomorska 119, meble.
43. Rozencwajg J., Brzezińska 26, meble.
44. Rozenblum L., Młynarska 15, meble.
45. Szymańska E., Wschodnia 23, meble.
46. Skórka M., Wschodnia 24, meble.
47. Urbański A., Zachodnia 21, meble.

Podatek od zbytku mieszkaniowego.

48. Cukierman A., 11 Listopada 30, zegar.
49. Ferster I., Szkolna 8, zegar.
50. Najman E., Andrzeja 18, tremo.
51. Rozenblum L., Wschodnia 69, kredens.
52. Ryder A., Wschodnia 29, szafa.
53. Rozenblum L., Wschodnia 69, otomana, meble.
54. Tenenbaum M., Północna 8, kredens.
55. Witkind Ch., Gdańska 33, radjo.

2-proc. opłata od umów o przenies. własności nieruchomej.

56. Rachweld G., Kalenbach 27, meble.

25 proc. podatek od oświetl. elektr. i gazowego.

57. Kleinberg E., Zgierska 72, meble.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

58. Frydlender Sz., Aleksandrowska 111, biurka.
59. Repr. Browaru J. Getza w Okocimie, Zachodnia 2, maszyna do pisania, biurka.
60. Grambor M., Andrzeja 22, 50 korcy węgla.
61. Goldach A., Zielona 63, kredens.
62. Kirszbaum, Nowo-Cegielniana 74, meble.
63. Lewandowski i S-ka, Aleksandrowska 41, biurka
64. Międzyn. Tow. Transp. i Żeglugi, Wólczańska 17, kasa ogniotrwała.
65. Szyper J., Pomorska 41a, pianino, patefon.

Komunalny podatek od lokali za rok 1924-1925.

66. Grunsztajn i S-ka, Matejki 9, meble, maszyna do pisania.
67. Grawe H., 11 Listopada 3, meble
68. Krauze L., Północna 8, meble.

Państwowy podatek od lokali za rok 1925.

69. Berlin E., Wschodnia 55, kredens.

Podatek lokalowy.

70. Chmura M., Stary Runek 11, meble.
71. Dimant B., Wschodnia 16, meble.
72. Feferman I., Ogrodowa 3, meble.
73. Frogiel C., Stary Rynek 8, meble.
74. Friedlender F., Szkolna 17, kredens.
75. Gruszczyński W., Młynarska 30, meble.
76. Hofnung P. i R., Szkolna 17, meble, radjo.
77. Makower M., Pomorska 40.
78. Malinberg M., Limanowskiego 51, meble.
79. Pakuła H., Młynarska 20, meble.
80. Piguła Sz., Stary Rynek 4, meble.
81. Rajchman W., Rybna 2/4, meble.
82. Rzetelny J., Zgierska 108, towary spożywcze.
83. Strykowski P., 11 Listopada Nr. 19, meble, patefon.
84. Wizner M., Nowomiejska Nr. 10, materjały piśmienne.
85. Wagner C., Podrzeczna 2, 6 ubrań męskich.

Dnia 30 kwietnia 1930 roku między godz. 9 rano a 4 po południu:
Składka na rzecz Funduszu Bezrobocia.

86. Brande I., Narutowicza 7, kredens.
87. Franz Z., Kilińskiego 130, 45 mtr. towaru.
88. Lewin H., Andrzeja 35, meble.
89. Lipszyc W., 11 Listopada 40, meble.
90. Myśliborski D., Rokicińska 43, zegar, meble.
91. „Przemysł Tekstylny", Al. I Maja 9, maszyna do pisania, meble.
92. Rozenblat M., Piotrkowska Nr. 48, 10 szt. płaszczy
93. Teitelbaum i Jakubowicz, Piotrkowska 58, kasa ogniotrwała.

Państw. i komunalny podatek od nieruchomości.

94. Beeck A., Podleśna 14, meble.
95. Bialer A., Piotrkowska 85, meble.
96. Braun J., Południowa 9, meble.
97. Bitner O., Zielona 39, meble.
98. Berliner L., Kamienna 3, meble.
99. Brin J., Wschodnia 29, meble.
100. Dudak J., Zawadzka 15, meble.
101. Derensztajn J., Zawadzka 25, meble.
102. Dawidowicz M., Zielona 46, meble.
103. Dobranicka I., Piotrkowska 42, meble.
104. Dessau J., Składowa 14, meble.
105. Eisner A. D., Narutowicza 24, meble.
106. Glanc M., Zielona 5, meble.
107. Grafinkel M., Kilińskiego 60, meble.
108. Hirsz R., Gdańska 68, meble.
109. Hirszbajn M., Kilińskiego 23, meble.
110. Haberbusch i Schiele, Przejazd 75, urządzenie biura.
111. Janowski I., Gdańska 37, meble.
112. Joskowicz G., Gdańska 27, meble.
113. Kraft A., Pomorska 19, meble.
114. Lewkowicz A., 28 p. Strz. Kaniow. 21, meble.
115. Lessig A., Nawrot 22, 10 szt. skrzypiec.
116. Morgensztern I., Kamienna 12, meble.
117. Magazanik Ł., Cegielniana 17, meble.
118. Najman N., Zachodnia 33, meble.
119. Ordynans S., Zielona 44, meble.
120. Patron E., Narutowicza 21, meble.
121. Rozenberg J., Szkolna 22, meble.
122. Rozenblat M., Cegielniana 51, meble.
123. Sztern A., Piotrkowska 6, meble.
124. Stark F., Pomorska 37, meble.
125. Schicht i Kahlert, Nawrot 30, urządzenie biura.
126. Taub Ch., Cegielniana 57, meble.

Podatek widowiskowy.

127. Fuks S., 6-go Sierpnia 2, 5 stolików.
128. Galusiński St., Piotrkowska 108, kasa.
129. Henrykowska M., Cegielniana 57, parlefony.
130. Komar, Rybarkiewicz i Gorliński, Piotrkowska 63, pianino.
131. Szymaniak R., Sienkiewicza 40, meble.
132. Ulrichs M., Piotrkowska 45, meble, bilardy, kasa ogniotrwała, kasa
133. Bernheim H., Zawadzka 1, 10 szt. foteli.

Podatek od przedmiotów zbytku.

134. Dobrzyński L., Narutowicza 38, radjo-aparat.

Podatek od zbytku mieszkaniowego.

135. Cygler A., Narutowicza 56, zegar.
136. Kanel E., Al. I Maja 37, zegar.
137. Leszczyński J., Al. Kościuszki 1, kredens.
138. Mitlin L., Al. Kościuszki 1, meble, dywan.
139. Frenkel S., Al. Kościuszki 32, zegar.
140. Rozensztrauch D., Kilińskiego 44, meble.
141. Rozen dr., Cegielniana 2, meble.
142. Stejman S., Gdańska 46, kredens.
143. Wolberg J., Al. I Maja 5, meble.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

144. „Continental", Piotrkowska 97, meble.
145. Goldman I., Narutowicza 56, zegar.
146. Jakubowicz Sz., Kilińskiego 64, meble.
147. Kosowski Ch., Zawadzka 4, kredens.
148. Kinrus Ch., Kilińskiego 49, 8 szt. balonów miedzianych.
149. Rubinsztajn D., Piotrkowska 85, kasa ogniotrwała.
150. Szyffer M. i S-ka, Piotrkowska 187, maszyna do pisania, kasa ogniotrwała.
151. Szcześniak A., Piotrkowska 103, maszyna do pisania.
152. „Tkacz", Sp. Akc., Piotrkowska Nr. 59, kasa ogniotrwała.
153. Wilinger J., Kilińskiego 61, kasa ogniotrwała.
154. Zjednoczeni Ekspedytorzy, Kilińskiego 61, maszyna do pisania.

Podatek państwowy od lokali za rok 1925.

155. Ejlenberg H., Kilińskiego 49, kredens.
156. Łódzka Fabryka Pluszów i Aksamitów, Zakątna 56, maszyna do pisania, meble.
157. Rotberger, Wólczańska 53, meble.

Komunalny podatek od lokali za rok 1924 i 1925.

158. Rogoziński M., Kilińskiego 60, meble.
159. Rozen S., Al. Kościuszki 21, meble

Podatek lokalowy.

160. Ajzenberg A., Kilińskiego 67, meble.
161. Alter J., Narutowicza 22, meble.
162. Bielawski M., Kilińskiego 48, meble.
163. Baharjer M., Narutowicza 38, meble.
164. Borysławska A., Narutowicza 22, meble.
165. Burakowski D., Narutowicza 24, meble.
166. Bialer M., Narutowicza 31, pianino.
167. Berliński A., Narutowicza 31, meble.
168. Brenzel A., Narutowicza 31, meble.
169. Bongart J., Narutowicza 32, pomocnik.
170. Berkal O., Narutowicza 18, szpulmaszyna.
171. Braun B., Zakątna 23, maszyna do cięcia ciastek.
172. Cygler A., Narutowicza 56, meble.
173. B-cia Dobrzyńscy, Narutowicza 38, pianino, meble
174. Dziewięcki J., Narutowicza 41, kredens.
175. Dudelczyk J., Narutowicza 56, kredens.
176. Epsztajn E., Narutowicza 18, porcelana i kryształy.
177. Folkierski K., Al. Kościuszki 3, pianino, meble.
178. Fuks I., Zakątna 57, maszyna do pisania, meble.
179. Flatto L., Narutowicza 5, meble, materjały piśmienne.
180. Futerman Ch. M., Narutowicza 7, meble.
181. Frenkiel A., Narutowicza 35, pianino.
182. Fajnberg M., Narutowicza 36, meble
183. Fenkiel B., Narutowicza 56, meble.
184. Fiszer D., Narutowicza 49, meble.
185. Fijałko Sz., Piramowicza 5, meble.
186. Frejlich B., Piotrkowska 101, maszyna do pisania, meble
187. Fiszman Sz., Zachodnia 33, meble.
188. Gelblum J., Narutowicza 41, meble.
189. Gelach A., Narutowicza 41, pianino.
190. Hochenberg I., Narutowicza 23, meble.
191. Heine G., Targowa 10, perfumy.
192. Jędrzejowski Wł., Andrzeja 17, meble.
193. Izbicki K., Narutowicza 41, meble.
194. Joskowicz S., Piotrkowska 37, meble.
195. Krumholc M., Kilińskiego 67, meble.
196. Kon M. M., Kilińskiego 49, meble.
197. Kryszek M., Kilińskiego 60, meble.
198. Kenig E. L., Narutowicza 4, meble.
199. Kowalczyński A., Narutowicza 31, meble.
200. Kon H., Narutowicza 31, meble.
201. Krepel M., Narutowicza 42, meble.
202. Kohn M., Narutowicza 47, meble.
203. Kon E., Narutowicza 49, meble.
204. Landberger, Zyttenfeld i Redel, Narutowicza 6, meble.
205. Lauterberg W., Narutowicza 21, meble.
206. Lewkowicz E., Narutowicza 31, maszyna do pisania.
207. Lipszyc A., Narutowicza 40, pianino.
208. Lurie M., Narutowicza 41, pianino.
209. Landberger Zyttenfeld i Redel, Narutowicza 6, szafa.
210. Mekes Z., Narutowicza 35, kredens.
211. Monecka R., Narutowicza 16, meble.
212. Mejranc H., Narutowicza 22, meble.
213. Milsztajn Sz., Narutowicza 31, meble.
214. Niedźwiedzki A., Narutowicza 5, meble.
215. Oselka M., Narutowicza 41, kredens.
216. Offenbach J., Narutowicza 7, porcelana.
217. Polecz D., Narutowicza 38, meble.
218. Patron E., Narutowicza 21, meble.
219. Plam M., Narutowicza 31, meble.
220. Prajs Z., Narutowicza 25, meble.
221. Regierer H., Kopernika 19, meble.
222. Rozensztrauch D., Narutowicza 56, meble.
223. Rozenzaft J., Kilińskiego 73, meble.
224. Rawicki J., Kilińskiego 41, szafa.
225. Rozenberg Ch., Zielona 32, meble.
226. Rottensztajn I., Kilińskiego 60, meble.
227. Rozenberg B., Kilińskiego 60, kredens.
228. Rotkopf M., Kilińskiego 75, meble.
229. Rombandel M., Narutowicza 3, obuwie.
230. Rozenblat A., Narutowicza 30, meble.
231. Świetłowski M., Kilińskiego 77, meble.
232. Szczeciński D., Narutowicza 11, 20 tuzinów pończoch.
233. Szwarcowski W., Narutowicza 36, 20 łóżek żelaznych.
234. Sztrauch A., Narutowicza 18, meble.
235. Sztrauch A., Narutowicza 20, maszyna do pisania, meble.
236. Silbersztajn D., Narutowicza 24, mydło, herbata.
237. Szywczak Fr., Zamenhofa 11, 100 kg. cukru.
238. Tenebaum J., Al. 1 Maja 8, maszyna do krojenia papieru.
239. Torończyk Br., Narutowicza 29, szafa.
240. Uberbaum L., Narutowicza 35, meble.
241. Ulrichs M., Piotrkowska 45, meble.
242. Wald J., Al. 1 Maja 49, pianino.
243. Witkind U., Narutowicza 47, meble.
244. Wodzisławski F., Narutowicza 56, meble.
245. Witelsohn M., Narutowicza 24, szafa.
246. Wojdysławski L., Piotrkowska 123, meble.
247. Zylberberg M., Narutowicza 35, pianino.
248. Zaks S., Narutowicza 22, meble.
249. Ziembiński P., Narutowicza 24, 2 szafy.
250. Birenowajg Józef, Narutowicza 49, meble.
251. Praszkier Izrael Ch., Narutowicza 47, meble, kasa ogniotrwała.
252. Rozenberg Mordka, Narutowicza 56, meble.
253. Szpiro Szmul, Narutowicza 56, meble.

W dniu 2-gim [illegible]30 roku między godz. 9 r[illegible] po południu:
Składka na rze[illegible]szu Bezrobocia.

254. Dyszkin S., Piotrkowska 8, maszyna do pisania.
255. Eckstajn B-cia, Wólczańska 224, biurko.
256. Ekstajn i Szternfeld, Piotrkowska 203/5 — zgrzeblarka.
257. Gruensztajn J. A., Piotrkowska 59, 865 chustek letnich.
258. Kaiserbrecht L., Zgierska 69, maszyna do pisania, kasa.
259. Jabłkowski I., Radwańska 56, tremo.
260. Lipke A., Nowomiejska 21, szafa.
261. Leder i Heyman, Kątna 12/14, 2 pary koni i powóz.
262. Myśliborski D., i S-ka, Drewnowska 102, motor elektryczny.
263. Muehle H. S-cy, Leszno 3, powóz, rolwaga, waga, stół.
264. „Rozwój", Al. Kościuszki 41, maszyna do pisania.
265. Szyke Ch., 11 listopada 28, stół.

Państwowy i komunalny podatek od nieruchomości.

266. Dytrych Wł., Juljusza 21, meble.
267. Hillebrand Z., N. Radwańska 25, meble.
268. Kryształ A., Główna 60, 30 palt i 30 garn.
269. Krauze K., Wólczańska 12, urządzenie biurowe.
270. Krajowa Fabryka Wstążek, Sp. Akc., Żeromskiego 98, wstążki, jedwab.
271. Lieske R., Sienkiewicza 165, kasa ogniotrw.
272. Łódzki Zakład Mecham. Rytown. Paryska 5, urządzenie biurowe.
273. Mantaj E., Wólczańska 9, meble.
274. Makower D., Wólczańska 117, meble.
275. Pelta M., Główna 57, meble.
276. Parzenczewski M. B., Kilińskiego 131, meble.
277. Rinow P., Piotrkowska 278, meble.
278. Szefner J., Kilińskiego 146, meble.
279. Zielke A., Juljusza 9/11, meble.

25 proc. podatek od elektryczności.

280. Heintze J., Przędzalniana 83, meble.

Podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk.

281. Melchinkiewicz Fr., Kilińskiego 107, fortepian.

Opłata za prawo jazdy po mieście.

282. Dmowski Z. i S-ka, Piotrkowska 150, maszyny do pisania.
283. Fiedler H., Piotrkowska 128, meble.
284. Krumholc M., Piotrkowska 145, meble.
285. Krauze Ch. St., Wólczańska 12, maszyna do pisania, meble.
286. F-ma Leder i Hajman, Katna 12, meble.
287. Rosin A., Radwańska 48, meble.
288. Śpiewak M. i S-ka, Piotrkowska 254, maszyna do pisania.
289. Langkof R., Karola 12, kasa ogniotrwała, toaletka.
290. Wagner Z., Rokicińska 53, maszyna do pisania, meble.

Podatek lokalowy.

291. Bornsztajn B., Św. Anny 14, kredens.
292. Dimentman H., Kraszewskiego 18, meble
293. Friedman I., Zamenhofa 6, meble.
294. Hoffrichter E., Piotrkowska 134, meble.
295. Holcman M., Zachodnia 68, maszyna do pisania.
296. Krause K. St., Wólczańska 12, maszyna do pisania, meble.
297. B-cia Mińscy, Główna 67, meble.
298. Mir. E., Piotrkowska 45, tytuń.
299. Serakowiak A., Napiórkowskiego 9, meble.
300. Szymański W., Zamenhofa 6, meble.
301. Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble.
362. Zonszajn Ch., Targowa 33, meble.
303. Sp. Akc. Gański i Engelman St., Wólczańska 9, zespół przędzalniczy.

KONKURS.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na druk 800 egzemplarzy „Rocznika statystycznego m. Łodzi za 1929 rok", liczącego w przybliżeniu około 250 stron, pod względem układu, wzorowanego na „Roczniku statystycznym m. Łodzi za rok 1928".

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Wydziale Gospodarczym, ul. Narutowicza 65, parter, pokój Nr. 5, do dnia 25 kwietnia 1930 roku godz. 12, gdzie można zapoznać się z wzorem rocznika. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej.

Magistrat m. Łodzi

CENY OGŁOSZEŃ: Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Miejscowe: Drobne: Za wyraz 15 groszy (najmniej 1.50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy).
Zwyczajne: Za 1 milimetr jednołamowy: 15 groszy. (str. 8 łamowa), komunikaty, nekrologi, w tekście przed kroniką po 35 groszy (stroną 4-łamowa).
Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: AL. NOWAKOWSKI Drukarnia Udziałowa w Łodzi, Gdańska 101. Tel. 166-87. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.